NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XII. Kraków, środa 31 lipca 1929 Nr. 203

NOWY DZIENNIK

...cji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. ... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Rocznica

Kraków, 30 lipca

(b) W tych dniach mija 15 lat od wybuchu wojny światowej. Dokładnie licząc, był dzień 28 lipca 1914 oficjalnym początkiem wojny, gdyż w tym dniu nastąpiło pierwsze wypowiedzenie wojenne. Monarchja austrjacko-węgierska wypowiedziała wojnę królestwu serbskiemu. Odtąd potoczyły się wypadki ogólne znanym, błyskawicznym pędem. Cała Europa i ca ła niemal ludzkość została wciągnięta w wir najstraszniejszej pożogi wojennej. Wedle dokonanych obliczeń statystycznych wynosi strata życia ludzkiego z powodu wojny światowej, jeśli się zliczy nietylko ilość tych, którzy bezpośrednio na wojnie życie stracili, lecz także ubytek z powodu zmniejszenia się na skutek wojny ilości urodzin oraz przybytek śmiertelności, ogółem *35 miljonów dusz*. Materjalne zaś straty na skutek wojny dochodzą do *biljona złotych marek*.

Kto dążył do tej wojny i kto jej pragnął? W popularnej swej książce „Lipiec 14" dowodzi Emil Ludwig, co zresztą dla nikogo nie jest żadną nowością, że ludy europejskie wojny tej nie chciały i do niej nie dążyły. Ludy Europy były nawskroś pokojowo usposobione. Ludwiga spotkał z pewnych stron zarzut, m. in. tak że ze strony nacjonalistycznej prasy polskiej, za twierdzenie, iż wina wojny trafia całą Europę, Europę oficjalną, Europę rządów, tajnych gabinetów, dyplomatów i generałów, a nie wyłącznie rząd niemiecki. Nie chcemy i nie możemy w tych ramach zajmować się tą kwestją. Może wina za wywołanie wojny światowej nie trotyka Niemiec wyłącznie, ale z pewnością były Niemcy g ł ó w n ą przyczyną wojny. ...ak Austrja, którą, obok Petersburga, także i Ludwig obarcza największą odpowiedzialnością za wywołanie katastrofy światowej, nie byłaby w tak brutalny i nieopatrzny sposób prowokowała Serbji, gdyby nie czuła za sobą pleców niemieckich i gdyby nie była pewną niemieckiej pomocy.

Z wyższego jednak, ogólno ludzkiego i — ażeby się tak wyrazić — przyszłościowego punktu widzenia, kwestja powyższa jest ostatecznie drugorzędna. Dzisiaj, 15 lat po wybuchu wojny światowej, możemy stwierdzić, że prawdziwą i istotną przyczyną jej wybuchu był brak instancji ponadpaństwowej, któraby władną była rozstrzygać spory i konflikty między poszczególnymi rządami. Jeszcze w dniu 30 lipca 1914 byłoby można uniknąć pożaru, gdyby istniała wówczas instytucja o autorytecie bodaj dzisiejszej Ligi Narodów. Przyczyną wojny światowej był chaos organizacyjny w państwowem życiu ówczesnej Europy i ówczesnego świata. Szowinizm, imperjalizm, egoizm państwowy, nie były hamowane żadnym czynnikiem ponad niemi stojącym. Poważniejszy konflikt musiał przeto doprowadzić do katastrofy.

Mimowoli narzuca się pytanie, czy i dzisiaj, w razie zaistnienia analogicznego konfliktu, wybuchłaby również wojna. Do zbytniego optymizmu niema zaprawdę powodu. Trudno przecież oddawać się złudnym nadziejom w czasie, kiedy zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu nie ustają ani na chwilę, a wszelkie próby rozbrojeniowe, podejmowane czy to ze strony poszczególnych państw, czy też pod egidą Ligi Narodów, żadnego dotąd nie odniosły rezultatu.

A jednak — 15 lat od wybuchu wojny światowej nie minęły dla ludzkości bez echa. W ciągu tych ciężkich pod każdym względem 15 lat poznała ludzkość wojnę lepiej, trafniej i głębiej, aniżeli w ciągu całej dotychczasowej historji ludzkiej. Nigdy dotąd w ciągu wieków nie zastanawiano się tyle nad wojną, nie wzglębiano się z takim uporem w jej istotę, nie próbowano tak poważnie i intensywnie zająć wobec niej należyte stanowisko. Wspaniała książka Remarque'a dlatego jest tak popularna, dla tego osiągnęła tak niebywały sukces, że maluje nam ona najlepiej i najmocniej ze wszystkich dzieł o wojnie -- wojnę. Mówi nam ona — w sposób skończenie prosty i plastyczny — całą nagą i najprawdziwszą prawdę o wojnie. A prawdą tą jest następujące stwierdzenie: wojna jest złem absolutnem, wojna jest siłą bezwzględnie destrukcyjną, wojna rodzi moralny, duchowy i gospodarczy chaos. Tej prawdy nauczyliśmy się dzięki wojnie światowej.

I jeszcze coś zyskaliśmy w ciągu ostatnich 15 lat. Chaos w życiu międzypaństwowem, który był istotną i w ostanim rzędzie jedyną przyczyną wybuchu pożogi wojennej, został zastąpiony świadomemi i celowemi usiłowaniami w kierunku jego opanowania i usunięcia. Jeszcze chaos ten opanowany i usunięty nie jest, ale już pierwsze kroki na tej drodze zostały zrobione. Liga Narodów, Locarno, pakt Kellogga — oto początki. Nic nie przemawia za tem, jakoby to miały być t y l k o początki. Wszystko raczej przemawia za tem, — a przedewszystkiem rozbudzona świadomość kierujących sfer intelektualnych dzisiejszego świata, — że idziemy naprzód, ciągle naprzód, i nie damy się więcej wtrącić w otchłań chaosu z przed 1914 roku.

W opanowaniu chaosu idziemy naprzód... Wielką ufnością napawać musi fakt, że na czele największego imperjum współczesnego, Wielkiej Brytanji, stanął rząd stojący na gruncie szczerze pacyfistycznym. Rząd MacDonalda myśli poważnie o porozumieniu z Ameryką co do rozbrojenia na morzu. Ostatnie wypadki w Egipcie dowodzą, że obecny rząd angielski zmierza do likwidacji systemu imperjalistycznego w najniebezpieczniejszych dla pokoju światowego punktach, tj. w kolonjach.

Posuwamy się naprzód, choć naturalnie do zbyt wielkich nadziei niema jeszcze powodu. Faszyzm i bolszewizm stanowią równie wielkie niebezpieczeństwa dla pokoju światowego, jak te czynniki, które działały przed rokiem 1914. Ale mimo wszystko idziemy naprzód. Hasło „precz z wojną!" staje się coraz ogólniejsze — i dlatego możemy 15-tą rocznicę wybuchu wojny światowej obchodzić w przeświadczeniu, że jednak ludzkość coś pozytywnego z niej wyniosła.

Przygotowania do konferencji haskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

A m s t e r d a m 29 7 (D) W Hadze zarezerwowano już przeszło 300 pokoi dla delegatów zagranicznych oraz personalu konferencji politycznej. Członkowie delegacji niemieckiej zamieszkają w hotelu Orange. Obrady konferencji toczyć się będą prawdopodobnie w budynku parlamentu w sali posiedzeń drugiej izby. Holenderskie zrzeszenia dziennikarskie poczyniły już cały szereg przygotowań na przyjęcie dziennikarzy zagranicznych. Również i rząd holenderski obiecał ze swojej strony wielkie poparcie.

W i e d e ń 29. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Przygotowania do międzynarodowej konferencji politycznej w Hadze czynione są ze strony angielskiej z wielkim pośpiechem. — W Londynie uważa się za pewne, że konferencja zbierze się dnia 6 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Henderson i sekretarz skarbu Snowden przewodniczyć będą delegacji angielskiej, podczas gdy premjer MacDonald będzie obecny tylko na posiedzeniu wstępnem konferencji.

Wczoraj rozpoczęły się rokowania
angielsko-sowieckie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

L o n d y n 29. 7. (L). Dzisiaj w poniedziałek rozpoczęły się rokowania angielsko-sowieckie, dotyczące podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy obydwoma państwami. Rokowania te toczą się pomiędzy angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem, a ambasadorem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim. Jest on jedynie upełnomocniony do omawiania dyplomatyczno-technicznych kwestyj, dotyczących podjęcia stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Henderson zaznaczył, że rząd angielski dopuści do Londynu ambasadora sowieckiego jedynie wtedy, kiedy Rosja udzieli dostatecznych gwarancyj, odnośnie do zaniechania propagandy komunistycznej w Anglji.

Drugi dzień obrad XVI. Kongresu Sjońskiego

Wybór prezydjum Kongresu

Zurych, 29 7 ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu, odbytem w „Haus zur Kaufleuten" dokonano wyboru prezydjum Kongresu. Na prezydenta Kongresu wybrano *Nahuma Sokołowa,* na wiceprzewodniczącego a zarazem przewodniczącego prezydjum — dra *Leona Motzkina.* Nadto wiceprzewodniczącymi wybrani zostali: *Usyszkin, Ben Gurjon, rabin Berlin, poseł Farbstein, pos. Leon Reich, Abraham Podliszewski, rabin Silver, Freeman, Józef Szprincak i dr. Bernhard* (Bukareszt). W skład 12 asesorów weszli delegaci z Polski: *Zygmunt Arzt* (Bielsko), *Terlo* (Kraków) i *poseł Rosenblatt.* Pozatem wybrano 10 sekretarzy, wśród nich *dr Federbuscha* (Lwów) i *Neufelda* (Warszawa).

Sprawozdanie sądu kongresowego

Po wyborze prezydjum Kongresu złożył sprawozdanie przewodniczący sądu kongresowego, adwokat *Gronemann.* Sąd kongresowy dokonał weryfikacji wyborów 254 delegatów, 68 wirylistów, prawo głosu przysługuje 322 delegatom. Na podstawie podziału 18 mandatów z list ogólnych, 9 przypadło rewizjonistom, 3 — poalejsjonistom, 2 — radykalnym sjonistom, 2 — ogólnym sjonistom, 1 — Mizrachi, 1 — Hitachdut.

„Znaczenie Palestyny dla przyszłości narodu żydowskiego"

Referat dra Ruppina na wczorajszem posiedzeniu Kongresu

Zurych, 29 7 ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu wygłosił referat dr. Ruppin na temat: *„Znaczenie Palestyny dla przyszłości narodu niemieckiego".* Mówca dał zarys historyczny rozwoju narodu żydowskiego aż do ostatnich czasów. W ciągu ostatnich lat 30 *liczebność narodu żydowskiego wzrosła z 10 i pół miljona na 16 miljonów.* Z początkiem wieku XIX liczba Żydów wynosiła 8 miljonów, przypuszczalna liczba Żydów w starożytności 4 i pół miljona. Dalej omawia referent ruch emigracyjny w ciągu ostatnich lat 30, Z Europy Wschodniej do Ameryki wyemigrowało 3 miljony Żydów. Liczebność żydostwa amerykańskiego wzrosła z jednego miljona w XIX wieku do 4 i pół miljona w r, 1928. Mowca przytacza szereg zadowalających objawów w postaci zniknięcia bezprawia w stosunku do Żydów na cały świecie. Żydzi otrzymali ostatnio prawa obywatelskie i polityczne. Żydzi korzystają z praw traktatów międzynarodowych.

Dalej omawia referent historyczną deklarację Balfoura i powierzenie Lidze Narodów protektoratu nad mandatem paglestyńskim. Stworzono w ten sposób prawno-publiczną podstawę dla urzeczywistnienia ideału sjońskiego.

Referent przechodzi z kolei do omówienia *ciemnych stron życia żydowsikego.* Niebezpiecznemi siłami destrukcyjnemi są mieszane małżeństwa, odszczepieństwo, następnie niebezpiecznym zjawiskiem jest potęgujący się wciąż spadek liczby urodzin, podczas gdy liczba zgonów nie uległa w takim stopniu zmniejszeniu. *Jedynym świetlanym punktem życia żydowskiego jest Palestyna.* Referent omawia następnie kolonizację palestyńską i podkreśla konieczność utworzenia wielkiego funduszu kolonizacyjnego z udziałem Keren Hajesodu.

Następnie zabiera głos *dr Weizmann,* który wygłasza dłuższe expose polityczne (treść expose dajemy na stronie 10-tej — Red.)

Narady „stronnictw"

Część rewizjonistów za wstąpieniem do Agencji. — Konsolidacja ogólnych sjonistów.

Zurych, 29 7 ŻAT. W salach, będących do dyspozycji poszczególnych frakcyj i przedstawicielstw krajowych toczą się bez przerwy, obrady nad aktualnemi zagadnieniami. Rewizjoniści obradują w dalszym ciągu. Najbardziej zaciętą walkę wywołuje sprawa ustosunkowania się rewizjonistów do Agencji Żydowskiej. Pewien odłam rewizjonistów dąży do przeforsowania uchwały w sprawie rewizji negatywnego stosunku rewizjonistów do Agencji, domagając się udziału rewizjonistów w radzie Agencji w charakterze sjonistów-opozycyjnych. Nie jest wykluczone, że żądanie to uzyska większość wśród rewizjonistów.

Ogólni sjoniści, występujący pod przewodnictwem p. Ab. Goldberga (Nowy Jork) uchwalili przeforsować postulat, przewidujący reprezentację nawet najmniejszych krajów Organizacyj sjonistycznych w radzie Agencji. Nadto uchwalono powierzyć p. Goldbergowi i Halpernowi misję przeprowadzenia rokowań z Egzekutywą w sprawie votum wiążącego wszystkich sjonistów-członków Agencji do jednolitego występowania na jej sesjach we wszystkich sprawach. Konferencja ogólnych sjonistów przyjęła również uchwałę o obowiązkowej solidarności w następujących sprawach: a) w sprawie budżetu, b) w sprawie składu nowej Egzekutywy, c) w sprawach organizacyjnych, d) w sprawie układu osobowego poszczególnych ciał sjonistycznych.

Przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego

Zurych, 29 7 ŻAT. Wczoraj wieczór, po zamknięciu uroczystego posiedzenia i inauguracyjnego, Egzekutywa Sjonistyczna wydała przyjęcie dla członków korpusu dyplomatycznego. W przyjęciu brali udział przedstawiciele dyplomatyczni szeregu krajów, wyżsi urzędnicy Ligi Narodów, i szereg zaproszonych gości.

Groźba burzliwych demonstracyj komunistycznych w dniu 1. sierpnia

Środki bezpieczeństwa w Paryżu

Paryż, 29. 7 PAT. „Le Journal" przypuszcza, że czwartek minie spokojnie. Zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym i gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje kolei podziemnej. Prefekt będzie miał do dyspozycji oprócz wojska garnizonu paryskiego, 22.000 ludzi, na które złożą się oddziały straży bezpieczeństwa, policji wojskowej i żandarmerji, przybyłe z prowincji.

Agitacja we Wiedniu

Wiedeń 29. 7 PAT. W przebiegu t. zw. „czerwonego dnia prasowego", urządzonego przez komunistyczną partję austrjacką w dniu 28 lipca b. r., wygłosił komunistyczny poseł do parlamentu czechosłowackiego, Antoni Smerda, mowę, nawołującą robotników wiedeńskich do urządzenia w dniu 1 sierpnia wielkiej demonstracji, mimo zakazu władz austrjackich. — Poseł Smyrda zamierzał jeszcze tego samego dnia opuścić Wiedeń, został jednak aresztowany w ostatniej chwili w drodze na dworzec kolejowy pod zarzutem zbrodni podżegania i odstawiony do sądu.

Briand tworzy gabinet

Paryż, 29 7 PAT. Briand przyjął o godz. 8-mej Herriota, który wychodząc od niego oświadczył, iż mógłby przyjąć jedynie stanowisko *ministra bez teki,* z powodu nadmiaru zajęć. Następnie kolejno przybyli Barthou, Loucher i Paul Reynaud.

Paryż 29. 7. PAT. Radykali społeczni odmówili swej współpracy w przyszłym gabinecie. Briand ma powiadomić o tem prez. Doumergue. Jest rzeczą prawie pewną, iż Briand ograniczy się do zatrzymania w gabinecie ustępujących ministrów, sam zaś obejmie stanowisko premjera, oraz tekę ministra spraw zagranicznych. Jest prawdopodobnem, że w ciągu popołudnia Briand przedstawi swoich współpracowników w gabinecie prezydentowi Doumergue.

Nie będzie zmian w polityce zagranicznej

Paryż 29. 7. PAT. Według „Le Journal", ustąpienie Poincarego nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce zagranicznej Francji. Sam Poincare oddał jej ster w ręce Brianda, który upatrzony jest na kierownika obrad haskich.

Dalsze rokowania w sprawie rozbrojenia na morzu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 29. 7 (L) Sekretarz Stimson oświadczył przedstawicielom prasy, że jeszcze w ciągu bież. tygodnia odbędą się nowe konferencje pomiędzy ambasadorem amerykańskim w Londynie Dawesem a premjerem angielskim MacDonaldem w kwestji rozbrojenia na morzu. Amerykański ambasador w Brukseli Gibson weźmie udział w tych obradach, na specjalne życzenie Dawesa.

Ratujmy społeczeństwo żydowskie

przed nędzą i zagładą!

W piekącej sprawie obecnej sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego otrzymujemy następujący artykuł:

Faktem jest, że pole życia gospodarczego Żydów w Polsce coraz bardziej zapełnia się trupami, a nie ulega wątpliwości także, że cały szereg placówek gospodarczych Żydzi stracili. Koncepcje gospodarcze sfer miarodajnych w naszem Państwie i tegoż sterników, we wyniku etatystycznej polityki, prowadzą ludność żydowską do pauperyzacji i ruiny gospodarczej.

Wystarczy kiedykolwiek zajrzeć w ulicę żydowską pierwszego z brzegu miasteczka w Polsce, by — nie będąc nawet szkolonym ekonomistą — zobaczyć rzucającą się wprost w oczy nędzę i bezskuteczną gonitwę Żydów za codziennym chlebem. Umysły jasne, nie zamroczone czadem uprzedzeń wyznaniowych pojmują prawdę, że przygniatająca większość narodu żydowskiego nie dojada i ginie z głodu i nędzy. Wynędzniałe twarze prowincjonalnych Żydów i łachmany ich dzieci, to jedno wielkie, grozą wołające memento pod adresem żydowskich działaczy społecznych.

Naród żydowski toczy gospodarcza choroba, która zmiatając z powierzchni życia gospodarczego codziennie i co godzinę w tysiące idące ofiary, wypełnia niemi jakby całunem śmiertelnym szeroką ulicę żydowską w Polsce. Skoro tak jest, a zdaje się, że niema wątpliwości, że tak jest w istocie, że to nie jest bawełna frazesów — godzi się ze skalpelem chłodnego rozumu, nie mówiąc już o czysto-ludzkiej potrzebie współczucia, przystąpić do diagnozy tej choroby i szukać szybko za środkami, kojącemi i leczącemi te bole.

Wadliwe uwarstwowienie Żydów pod względem zawodowym, które ostatecznie jest wynikiem szeregu imponderabiljów, o których nie tu miejsce mówić — sprawia, że ludność żydowska jest zawsze najbardziej i najszybciej trafiana w możliwościach zarobkowania, ilekroć tylko następują trwalsze lub przemijające kryzysy gospodarcze. Z tem wadliwem uwarstwowieniem ekonomicznem łączy się sztucznie wytworzona i hodowana separacja gospodarcza Żydów do innych narodów w Państwie żyjących. W pewnych bowiem zawodach istnieje narzucona warunkami i tradycją hipertrofja Żydów, a do tych zawodów prą obecnie inne narody, podczas gdy Żydzi nie mają ani warunków, ani odpowiedniego często przygotowania, do obrania sobie innych zawodów, któreby im może stały otworem ze względu na ich pojemność. Wreszcie są zawody, do których Żydów się nie dopuszcza poprostu w postaci rozmaitych ograniczeń, a to ze względów narodowo-wyznaniowych. Powiedzmy sobie prawdę — naród żydowski z perspektywy dziesięciolecia odrodzonej Polski nie znalazł po dziś dzień prawdziwej możliwości szczerego zetknięcia się i współpracy ze społeczeństwem polskiem.

Niestety istniały zawsze warunki, tworzące sytuację wzajemnych nieporozumień i wzajemnych niezrozumień. Nie zaistniały chwile, któreby jasno oświetlały różnice między urojeniami, a rzeczywistością.

Rzeczywistością jest fakt, że ogół ludności żydowskiej odnosi się do Państwa Polskiego pozytywnie, z prawdziwą chęcią twórczej współpracy. Jeżeli dalej rzeczywistością jest, że Żydzi pragną potężnej i bogatej Polski, a ich byt materjalny, nie mówiąc już o innych elementach życia publicznego, jest organicznie związany z bytem i rozwojem Państwa — nastąpić winno przeoranie z gruntu mentalności i społeczeństwa i Rządu Polskiego w kierunku rzeczowego zrozumienia faktycznego położenia Żydów w Polsce i odnoszenia się tychże do Państwa.

Niestety jest smutną prawdą, że w pewne umysły ludzi skądinąd zresztą społecznie wysoko-wartościowych, wżarła się mylna ocena Żydów jako obywateli i jako współczynnika rozwoju gospodarczego w Polsce — ba, nawet pewne sfery może nawet w dobrej wierze są mylnie przekonane, że Żydzi są elementem retardującym ekonomiczny rozwój Polski, czynnikiem, obciążającym byt Polski i dlatego należy Żydów wyrugować z wszelakich dziedzin życia gospodarczego.

A jednak są błędne i przesądne te przesianki raz z tego powodu, że poprostu czysto-ludzka potrzeba gospodarcza Żydów w Polsce przeczy istnieniu w tychże chęci szkodzenia rozwojowi gospodarczemu Państwa, którego to rozwój jest warunkiem ich egzystencji, a ponadto biorąc sprawę czysto-objektywnie zapominają niektórzy, że niszcząc gospodarkę Żydów, podcina się zarazem podwaliny ekonomiczne Państwa, ileże głodny i goły obywatel nie jest źródłem zasilającym Skarb Państwa. Do kategorji urojeń należy koncepcja zmuszenia Żydów w ten sposób do emigracji z Państwa i pozbycia ich.

Społeczeństwo i Rząd Polski musi przetrzeć oczy, pojąć trzeźwo, że Żydzi w Polsce mają prawo konstytucyjne do pracy i życia, a te prawa są odpowiednikiem do chętnie i ofiarnie spełnianych przez nich obowiązków.

Winni więc ludzie dobrej woli, mający poczucie społecznej odpowiedzialności zająć się tą sprawą, a w szczególności nie wolno uchylić się od tego obowiązku Rządowi, gdyż Rząd winien pamiętać, wiekami utartą maksymę i prawdę historyczną: zadowolony obywatel dźwignią i filar potęgi Państwa, a głodny i nękany, to nawóz pod przewroty i anarchję.

Nie wystarczy jednak pomoc i interwencja Rządu, ale samo społeczeństwo żydowskie winno wysunąć w swem publicznem życiu na czoło zagadnień kwestję ratunku. Jest więc potrzebą czysto życiową zwołanie ogólno-żydowskiego kongresu gospodarczego w Polsce, na skonsolidowanej platformie wszystkich bez różnicy przekonań z jednym celem: ratujmy się sami przed nędzą i zagładą, póki jeszcze czas!

Lwów. *Dr Ignacy Arnold*

Min. Kwiatkowski wyjaśnia sprawę

„posady" u Harrimana

List do redakcji „Polonji"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 7. Sin. P. minister przemysłu i handlu przesłał następujący list do wydawnictwa „Polonji":

„Do p. redaktora „Polonji" w Katowicach! Po powrocie do kraju i objęciu urzędowania w dniu 26 b. m. zostałem poinformowany, że pismo panów puściło w obieg pogłoskę, jakobym miał zająć stanowisko dyrektora w mającej ewentualnie powstać na podstawie koncesji rządowej spółce elektrycznej Harrimana, przyczem wiadomość ta została dodatkowo zaprawiona cyfrą miesięcznej pensji, sięgającej 5 tysięcy dolarów. Piętnuję tego rodzaju metody jako nieuczciwe. Nigdy na stanowisku ministra ani bezpośrednio, ani w jakiejkolwiek formie pośrednio nie pertraktowałem, ani pertraktować nie myślę o jakąkolwiek posadę, a każdego odważającego się przyjść do mnie z podobną propozycją, wyprosiłbym za drzwi. Kultu dla osobistego materjalnego dobrobytu czy majątku nie miałem i nie mam. Wymienioną pensję uważam nawet w największem przedsiębiorstwie w stosunkach polskich za kradzież moralną i publiczną. Przed objęciem stanowiska ministra zawsze czynnie dawałem wyraz tym swoim zapatrywaniom. To stanowisko moje jest wiadome każdemu, kto ze mną współpracował, szczególnie zaś na Śląsku, tem bardziej więc puszczenie w obieg wersji tej bez sprawdzenia jej prawdziwości jest i pozostaje moralną nieuczciwością". Podpisany: Kwiatkowski.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego i Matuszewskiego do Gdyni

Warszawa 29. 7. PAT. W dniu wczorajszym minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski wyjechał na inspekcję do Gdyni, celem zaznajomienia się z postępem i ze stanem robót w porcie oraz eksploatacji portu. Jednocześnie z p. ministrem wyjechał minister skarbu p. Matuszewski.

Znowu tragedja uczniowska w Niemczech

Onegdaj rozegrała się w Dortmundzie wstrząsająca a zarazem zagadkowa tragedja, której bohaterami są: 17-letni student gimnazjalny Helmut Steinbach i jego przyjaciel i rówieśnik Fritz Delere.

Steinbach, syn znanego architekta i Delere opuścili o godz. 2 po północy restaurację, w której zazwyczaj przepędzali wolne chwile. W drodze do domu doszło między obu przyjaciółmi widocznie do sprzeczki, w trakcie której Delere nagle wyjął rewolwer i wystrzelił do przyjaciela, raniąc go śmiertelnie. Steinbach padł na ziemię, wijąc się w straszliwych męczarniach. Tymczasem Delere pobiegł na drugą stronę ulicy, gdzie strzelił sobie w skroń, padając trupem na miejscu. Po kilku minutach zmarł również Steinbach wskutek odniesionej rany. Co było przyczyną tej krwawej tragedji, trudno dociec. Można jedynie polegać na domysłach, które opierają się na kilku listach, znalezionych u jednego z przyjaciół. Listy te pozwalają przypuszczać, że pomiędzy obu przyjaciółmi dochodziło często do poważnych konfliktów o pewną dziewczynę na tle zaś egzaltowanej natury obu przyjaciół tragedja przybrała tak krwawy epilog.

Tajemnicze zwłoki w krematorjum bukaresztеńskiem

Stolica Rumunji znajduje się pod wrażeniem tajemniczego spalenia zwłok w tamtejszem krematorjum. Jak donoszą pisma rumuńskie, sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Przed kilku dniami policja w Bukareszcie przesłała do miejscowego krematorjum zamknięta trumnę ze zwłokami, polecając natychmiast spalić zwłoki, nie otwierając trumny. Zarząd krematorjum zmuszony był wykonać polecenie, w księgach jednak nie można było zapisać ani nazwiska zmarłego, ani żadnych innych bliższych danych. Gdy zwrócono się w tej sprawie do policji, otrzymano odpowiedź, że całą sprawę należy uważać za załatwioną, w księgach zaś nie musi się wogóle nazwiska tego wpisywać. Gdy rzecz ta doszła do wiadomości ogółu, wywołała zrozumiałe poruszenie, tak, iż policja widziała się zmuszona ogłosić w tej sprawie komunikat, w którym oświadczono, że trumna zawiera zwłoki aresztowanej przed ośmiu dniami kobiety, której nazwisko nie może być podane do wiadomości. Donosząc o tej tajemniczej aferze, pisma rumuńskie, choć w niewyraźny sposób podają, że względnie ta kobieta albo popełniła samobójstwo w prefekturze policji w Bukareszcie, albo też wprost została na policji zamordowana.

Z DNIA

Ulitz

Były poseł do sejmu śląskiego Otto Ulitz został, jak wiadomo, skazany na pięć miesięcy więzienia za występek z ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie za pomoc udzieloną poborowemu Białusze w dezercji. Wyrok ten został złagodzony o tyle, że sąd zaliczył Ulitzowi na poczet kary areszt śledczy, resztę zaś kary zawiesił na przeciąg dwóch lat.

Krytyczniejsza część prasy polskiej, uważająca, że patrjotyzm nie polega na bezdusznem przytakiwaniu wszystkim krokom rządu, lecz przeciwnie, że właśnie patrjotyzm wymaga pełnego odpowiedzialności i sumienności ustosunkowania się do polityki rządowej i do poszczególnych pociągnięć rządu — otóż krytyczniejsza część prasy polskiej uważa powyższy wyrok katowicki za dużą kompromitację rządu. Należy zaraz z góry dodać, że kompromitację tę zawiniła w pierwszym rzędzie nacjonalistyczna prasa polska, która z afery Ulitza uczyniła odrazu wielką jakąś zdradę stanu, i to popełnioną nietylko przez samego oskarżonego Ulitza, ale wprost przez całą mniejszość niemiecką w Polsce. Ze strony tej nacjonalistyczno-sensacyjnej prasy rzucono się z całą furją na oskarżonego, a wszystkich Niemców odrazu potępiono w czambuł jako zdrajców. Stworzono tak dobrze znaną atmosferę szowinistycznej hecy, która zawsze więcej wyrządza państwu szkody aniżeli korzyści.

Tak też było i w tym wypadku. Odrazu na sali sądowej, jeszcze przed wydaniem wyroku okazało się, że mała mysz urodziła się z wielkiej góry. Jedynem przestępstwem, jakie akt oskarżenia zarzucił Ulitzowi, była pomoc udzielona poborowemu Białusze w wyjeździe do Niemiec. Niczego więcej Ulitzowi nie zarzucono. A i ten zarzut opierał się nie na dokumencie oryginalnym, lecz sfotografowanym. W rezultacie zdania ekspertów pisma były podzielone, a sam Ulitz wyparł się autentyczności swego podpisu na odnośnem świadectwie „Volksbundu", którem posłużył się Białucha.

Nie kwestjonujemy naturalnie słuszności wyroku sądowego. Przeprowadzone dowody wystarczyły trybunałowi do wydania zasądzającego wyroku, który też z procesowego punktu widzenia jest zupełnie w porządku, przyczem skazanemu pozostaje, rzecz jasna, droga instancyj. Ze stanowiska atoli polityki państwowej wygląda afera Ulitza zgoła inaczej. Doprowadzono do rozjątrzenia umysłów, wywleczono całą aferę na forum Ligi Narodów, wywołano wrażenie, jakoby Ulitz i jego otoczenie dopuściło się Bóg wie jakiej zbrodni, a tym czasem proces wydał na światło dzienne zupełnie nikły akt oskarżenia i wyrok zawieszający karę na dwa lata. Pomijamy już nader przykre momenty, odnoszące się do sposobu śledzenia „Volksbundu" i wydobywania „kompromitujących" dokumentów.

Afera Ulitza powinna być na przyszłość ostrzeżeniem i nauką, jak wobec mniejszości narodowych postępować n i e należy. Więcej ostrożności i więcej rozumu stanu! I mniej, o wiele mniej generalizowania grzechów i rozciągania przestępstwa popełnionego przez jednostkę na organizacje lub całe mniejszości narodowe! Takiemi metodami odpycha się mniejszości od państwa, a przecież kategorycznym imperatywem rozumnej polityki państwowej jest przyciąganie mniejszości narodowych do państwa i idei państwowej. (b)

Tajemnica najbogatszego człowieka świata

Symbol amerykanizmu. — Rockefeller ukrywa ojca. — „Dr." William Rockefeller. — Bogactwo Rockefellerów. — Skąd pochodzi bajka o ubóstwie? — Rachunki — biblją. — Skąpstwo Rockefellera.

W szkołach amerykańskich kształci się młodzież na specjalnego rodzaju dziejach bohaterów amerykańskich. Wskazuje im się nie bohaterów, którzy walczyli o wolność narodów czy ludzkości, ale już na najniższym stopniu szkolnictwa pokazuje się im ideał amerykanizmu, wcielony w postaciach wielkich miljonerów amerykańskich.

Carneggie, słynny magnat stalowy, był w 13 roku życia posłańcem pocztowym. Zdolności, bystrość umysłu, pracowitość, uczciwość, oszczędność i lojalność wobec praw kraju doprowadziły go do olbrzymiego bogactwa i nadzwyczajnego stanowiska.

John Rockefeller, król naftowy, był w 17 roku życia biednym subjektem w jakim niewielkim sklepie. Zdolność, bystrość, pracowitość, uczciwość, oszczędność i lojalność wobec praw kraju doprowadziły go do najwyższego szczebla wspaniałej drabiny, której na imię: sukces i bogactwo.

Nauka dla młodzieży z tego łatwa: skoro i wy, młodzi ludzie, zdołacie skupić w sobie tyle zalet, to kto wie, może staniecie się kiedyś Carneggiem lub Rockefellerem. Takie elementarne pojęcia amerykańskie wpaja się w miljony młodzieży w szkołach, a pojęcia te rozpowszechniają uczeni i literaci. Rockefeller, biedny subjekt, jest symbolem kraju, o nieograniczonych możliwościach, a miljony dzieci kształci się na tym symbolu. Rockefeller, ów mądry, pracowity, uczciwy, oszczędny człowiek, — ileż to młodych ludzi wyszło w świat uzbrojonych w tę legendę i wierzących, że znajdą taki sam los, jaki spotkał biednego Rockefellera.

Legendy nie trwają długo, a i obecnie nadchodzi zdaje się kres legendy o Rockefellerze i o jego nędzy w młodości. Z okazji 90-lecia tego króla nafty pojawiło się mnóstwo hymnów pochwalnych na cześć tego niezwykłego człowieka. Ale równocześnie pojawiły się krytycznie opracowane biografje Rockefellera, uzupełniające słynne dzieło Uptona Sinclaira, a przedstawiające zupełnie inny obraz wielkiego króla nafty. Jedną z takich biografij czytamy w amrykańskiej socjalistycznej „Freiheit", która dorzuca wiele ciekawych szczegółów do hymnów o Rockefellerze i burzy doszczętnie niejedną legendę o najbogatszym człowieku świata.

Przedewszystkiem pochodzenie Rockefellera. John Rockefeller ukrywał przez długi czas swojego ojca, tak, że nikt nie wiedział, gdzie on się znajduje i kiedy zmarł. Brat Johna Rockefellera, Frank Rockefeller, zapewniał jeszcze w roku 1908, że stary ojciec żyje jeszcze, ale gdzie żyje, tego nie wypowiedział. Atoli badania archiwum w Cleveland udowodniły, że matka Rockefellera zmarła w roku 1889, a w metrykce zejścia ze świata zapisano „wdowa". Tak więc ojciec Johna Rockefellera żył jeszcze 19 lat po pochowaniu jego „wdowy" w Cleveland.

Ale John Rockefeller miał powód do ukrywania swego ojca, miał dość motywów, by świat się nie dowiedział o jego pochodzeniu. Przed laty był naftowy trust znienawidzony wśród szerokich rzesz publiczności. John i jego pomocnicy zostali skazani przez Najwyższy Sąd w kraju. Nałożono na nich olbrzymią karę. Coprawda wyrok nie wszedł nigdy w życie, ani kara nigdy nie została zapłacona, — Rockefeller wiedział, jak sobie poradzić. Ale zaszczytu ta sprawa mu nie przyniosła. A w okresie nieprzychylnym dla trustu naftowego, nie było wygodnie mówić o ojcu, którego pochodzenie było dość mglište. Ukryto go więc gdzieś tajemniczo w jakiejś kryjówce, a po śmierci tajemniczo pogrzebano, aby nikt o nim nie wiedział.

Nowocześni biografowie przypisują duże znaczenie pochodzeniu swego bohatera, jego duchowemu dziedzictwu i wychowaniu. To daje im możność zrozumienia i oceny człowieka, którego życie opisują. Warto przeto zastanowić się także nad życiem ojca Rockefellera.

W latach przed wojną domową objeżdżał kolonje farmerów amerykańskich wysoki, brodaty, zdrowy jegomość, który, gdziekolwiek przybył, rozdzielał kartki z następującym napisem: „Dr. William A. Rockefeller, słynny specjalista choroby raka, — przybył tylko na jeden dzień. Leczy skutecznie wszelkie choroby raka, bez względu na stadjum choroby", — a za dwa dolary sprzedawał ten specjalista flaszeczkę, zawierającą owe cudowne lekarstwo na raka. — Rak był wówczas popularną chorobą wśród farmerów amerykańskich. Ludzie obawiali się choroby i używali wszelkiego rodzaju lekarstw. „Dr." Rockefeller miał obrotny język i umiał wmówić farmerom oraz ich żonom i dzieciom, że posiadł właściwy środek przeciw straszliwej, nieuleczalnej chorobie.

„Dr." William Rockefeller miał tyle styczności z medycyną, co z księżycem. Ale był obrotny, chytry i miał szczególną łatwość w zarabianiu pieniędzy. Chętnie wędrował po dalekich krajach. Nagle znikał na kilka miesięcy, poczem znowu zjawiał się z pełną kiesą dolarów. Gdzie przebywał i w jaki sposób zdobył majątek, to było tajemnicą dla jego rodziny oraz dla sąsiadów. „Dr." Rockefeller miał zawsze dużo pieniędzy. Jego dom był największym i najwygodniejszym w okolicy, jego konie najpiękniejszemi i najlepszemi.

Tak więc legenda o ubóstwie Rockefellerów jest wyssaną z palca i rozdmuchiwaną potem przez opłacanych ajentów prasowych bajką. Było dogodniej uchodzić z młodości za ubogiego, zwłaszcza w okresie, kiedy w Ameryce panowało powszechne wzburzenie przeciwko Rockefellerowi za czasów administracji Roosevelta... „Dr." Rockefeller pozostawał w kontakcie z podejrzanemi elementami. W pewnym momencie aresztowano trzech jego przyjaciół w związku z olbrzymiemi interesami, jakie prowadzili kradzionymi końmi. A przytem zawsze „Dr." Rockefeller był skąpcem, opanowanym żądzą posiadania pieniędzy i tego uczył swoich synów. — Tem ich kształcił. John chętnie się chlubił, że od ojca swego nauczył się fundamentalnych metod prowadzenia interesów. Jakie to były metody, można przekonać się z tego, że opowiadał „Dr." Rockefeller swemu przyjacielowi w Ohio, gdzie Rockefellerzy wówczas mieszkali: „Oszukuję moich synów zawsze, ilekroć mam ku temu sposobność. Chcę ich uczynić bystrymi, handluję z nimi i zdzieram z nich skórę, aby stali się surowymi".

Ojciec Rockefellera nie był człowiekiem pobożnym. Bogobojność odziedziczył John po matce, która była pobożna, jak pastor. Od ojca odziedziczył Rockefeller namiętność zdobywania pieniędzy i nieliczenie się z żadnemi skrupułami. Ojciec był tak zamożny, że na kilka lat przed wojną domową mógł odłożyć dla każdego z swych trzech synów po tysiąc dolarów. Suma ta była wówczas dużym majątkiem i John Rockefeller rozpoczął swą karjerę tym tysiącem dolarów. Płacił on wówczas za mieszkanie w Cleveland dolara tygodniowo.

Już we wczesnej młodości John Rockefeller miał zmysł dla interesu. Charakterystyczny wypadek podaje jego biograf. W domu rodziców nie brakowało niczego, a jednak John rozpoczął hodowlę indyków i sprzedawał je zawsze z dobrym zyskiem. Po dzień dzisiejszy jest magnat naftowy wdzięczny tym majestatycznie wyglądającym ptakom. Razu pewnego udał się John do jakiejś farmy, aby zbierać kartofle. Płaca wynosiła 3 i pół dolara, co było znaczną sumą dla młodzieńca owych czasów. John cieszył się temi pieniądzmi, nie wydawał ani jednego centa, a przytem, jak opowiada, wpadł na następujący pomysł: „Jeśli zaoszczędzę 50 dolarów i wypożyczę je na 7 procent, to procenty przyniosą mi tyle, ile przy niosi mi praca na polu.... A więc pozwolę, aby pieniądze pracowały za mnie". Postanowienie zostało wprowadzone w życie z jednym dodatkiem: nietylko pieniądze, ale i ludzie ciężko pracowali, aby John zebrał swój olbrzymi majątek.

Zbieranie majątku było celem jego życia i tak jest po dzień dzisiejszy. Jeszcze dziś handluje John Rockefeller w swej wspaniałej rezydencji niedaleko Nowego Jorku drzewkami, które sadzi i kwiatami, hodowanemi przez ogrodników, — przyczem każda tranzakcja musi przynieść korzyść, inaczej stary Rockefeller staje się wzburzony. On sam przegląda cyfry wydatków i dochodów. Jeśli któryś z robotników wnosi jakąś nową metodę, która oszczędzi kilka centów wydatków, to stary magnat jest szczęśliwy. Kiedy tego rodzaju rzecz zdarzała się ongiś w sprawach naftowych, wówczas wyschnięty, zimny, sztywny i zły John Rockefeller puszczał się w tany z radości. Kiedy zaś udało się sprawić niespodziankę konkurencji, wtedy Rockefeller rzucał kapeluszem w górę. (Raz kapelusz uszkodził się i Rockefeller omal nie rozchorował się ze zmartwienia).

W 82 roku życia zaprowadził Rockefeller książeczkę rachunkową dla swoich wydatków i dochodów. Książeczka jest po dzień dzisiejszy własnością całej rodziny Rockefellerów. Jest taksamo święta, jak biblja. Kiedy wnukowie zbierają się u dziadka, wyjmuje on stare rachunki i drżącemi rękami trzymając, — czyta cyfry. Stary magnat naftowy dumny jest ze swoich pierwszych interesów, — a w szczególności chlubi się swem żelaznem skąpstwem. John Rockefeller nigdy za młodu nie chciał się uczyć. Znane jest jego powiedzenie: „Mogę wynająć uczonych, ile chcę, rzecz główna to zrozumienie cyfr. Cyfry, to znaczy umieć obliczyć, ile co kosztuje i za jaką cenę sprzedać, aby zyski były coraz większe".

Cyfry to jedyna rzecz, którą Rockefeller uznaje, przed cyframi chyli czoła.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 29 lipca.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymują się w granicach niezmienionych. Całe zapotrzebowanie pokrywa w dalszym ciągu prawie wyłącznie Bank Polski. W drugiej dekadzie lipca osiągnął zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku, dalszy wzrost o 1,347,756 do 441,352,017 zł. Zapas kruszcu zwiększył się o 247,246 do 628,702,356. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 20 lipca br. kwotą 1,070,054,373 zł. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczonych do pokrycia, zmniejszyły się o 3,637,482 do 78,075,363 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 15,969,978 do 694,092,066 zł., a pożyczki zastawowe spadły o 2,388,833 do 84,048,062 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w drugiej dekadzie lipca o 19,811,912 do 507,897,658 zł., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 45,060,970 do 1,200,306,780 zł. Obie te pozycje stanowiły na dzień 20 lipca włącznie kwotę 1,706,204,438 zł.

Dewizy New York notują 8,90, dolary prywatnie 8,88. Tranzakcje kablem New York przeprowadzane są między bankami na 892 zł. za 100 dol. Za ruble złote płacą 4,62 i pół, za czerwońce sowieckie 1,86 dol.

Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. W końcu ub. tygodnia notowano na giełdzie warszawskiej oraz w obrotach pozagiełdowych za 100: Belgja zł 123,98, Paryż 34,96, Praga 26,40, Zurych 171,58 i pół, Stokholm 239,05, Wiedeń 125,61, Amsterdam 357,70, Londyn za 1 L — 43,26 i 3/4, Berlin 212,62, Gdańsk 173,02, Belgrad 15,66, Budapeszt 155,46, Bukareszt 5,29

Na giełdzie akcyjnej obroty po kilkudniowem ożywieniu znowu się zmniejszyły. Na ostatniem zebraniu ub. tygodnia notowano zaledwie kilka gatunków akcyj. W dziale papierów bankowych mocną tendencję wykazywały Bank Handlowy i Bank Dyskontowy, z akcyj przemysłowych zwyżkowały w ub. tygodniu Lilpopy, Starachowice i Ostrowieckie. W dziale pożyczek państwowych uwidoczniła się przejściowo znaczna zwyżka 5 proc. Prem. Pożyczki Dolarowej i 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, na ostatniem zebraniu jednak kursy tych pożyczek uległy zniżce; mocniej notowano 5 proc. Poż. Konwersyjną.

Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w tygodniu ub. następująco (pierwsza cyfra z 19, druga z 26 lipca br.): 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 92 — 91,50, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108,50 — 112,50, 5 proc. Poż. Dolarowa 62,50 — 65, 5 proc. Konwersyjna 45 — 47, 6 proc. Poż. Dolarowa 83, 10 proc. Kolejowa 102,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 48,75 — 47,50, 8 proc. L. Z. Warszawy 66,25 — 64,50 (spadek listów zastawnych tłumaczy się wzmożoną podażą przy słabym popycie); Bank Polski 165,25 — 164, Zw. Spółek Zarob. 78,50, Bank Dyskontowy 126, Elektrownia Dąbrowiecka 90, Węgiel 67,75 — 67,50, Norblin 155 — 150, Ostrowiec 80 — 81, Starachowice 26,75 — 28,75, Lilpopy 31,75 — 32,75, Modrzejów 24,50 — 24,75. Z większych towarzystw akcyjnych powiększają kapitał zakładowy: Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Warszawie o zł. 3,900.000 do 42,900.000 drogą nowej emisji akcyj wart. nom zł. 30 oraz „Polskie Zakłady Skody" w Warszawie o 2,400.000, czyli do zł. 3,000.000 drogą nowej emisji akcyj nom. wartości 100 zł. po cenie emisyjnej zł 110.

A. Z. W.

Sprawa eksploatacji Puszczy Białowieskiej

KOMUNIKAT MINISTERSTWA ROLNICTWA

Wobec ukazania się szeregu nieścisłych informacyj, dotyczących rozwiązania przez Ministerstwo Rolnictwa umów, zawartych w r. 1924 ze spółką angielską The Century Europeen Timber Corporatinn Limited na eksploatację drzewostanu w Puszczy Białowieskiej i nadleśnictwach nadniemeńskich, Ministerstwo Rolnictwa komunikuje, że faktyczny stan tej sprawy przedstawia się jak następuje:

„Eksploatacja Puszczy iBałowieskiej oraz nadleśnictw nadniemeńskich prowadzona przez wymienioną wyżej spółkę w wykonaniu zawartych z nią umów, od dłuższego już czasu zaczęła nasuwać w min. Rolnictwa poważne obawy co do należytego zachowania tak cennego objektu, jakim jest Puszcza Białowieska, oraz inne tereny leśne, umowami temi objęte. System eksploatacji stosowany przez spółkę był nietylko nieracjonalny, ale nawet przy dłuższem stosowaniu go mógł doprowadzić do zupełnego zniszczenia Puszczy Białowieskiej. Ponieważ nadto spółka uchybiła istotnym warunkom zawartych z nią umów, dotyczącym terminowej spłaty należności za drzewo oraz zakazu cesji na rzecz osób trzecich praw i obowiązków umownych, min. Rolnictwa skorzystało z przewidzianego w tych umowach uprawnienia i z dniem 22 maja br. umowy te rozwiązało. Spółka „Century" zakwestjonowała zasadność prawną rozwiązania umów, odmawiając ustąpienia z objętych umowami terenów leśnych, jak również przekazania będących w jej posiadaniu urządzeń i środków eksploatacji. Min. Rolnictwa zatem miało 2 drogi do wyboru, albo uzyskać prawo eksmisji spółki z zajętych objektów na podstawie wyroku sądowego, albo przystąpić, stosownie do propozycji spółki, do polubownego załatwienia sporu.

Droga sądowa według wszelkiego prawdopodobieństwa przyniosłaby wyrok dla Skarbu Państwa korzystny, z natury jednak rzeczy musiałaby ona trwać dość długo, uniemożliwiając na cały czas jej trwania eksploatację spornych objektów.

Biorąc powyższe pod uwagę, jak również rozważywszy najszczególniej wszystkie inne względy z wyborem tej drogi związane, min. Rolnictwa uznało za właściwe przyjąć propozycję polubownego załatwienia sporu i niezwłocznie przystąpiło do pertraktacyj. Pertraktacje te doprowadziły do następujących wyników:

Spółka „Century" zrzekła się wszelkich roszczeń do Skarbu Państwa z tytułu przedterminowego rozwiązania zawartych z nią umów. Skarb Państwa zaś za zrzeczenie się przez spółkę drogi sądowej oraz za natychmiastowe ustąpienie z eksploatowanych terenów i oddanie wszystkich urządzeń, umożliwiających niezwłocznie dalszą ich eksploatację, zrezygnował z zastosowania rygorów karnych w umowach tych przewidzianych na wypadek jednostronnego ich rozwiązania z winy spółki i zobowiązał się wypłacić spółce sumę 375.000 funt. szt.

Kwota powyższa w ciągu najbliższych 5-ciu lat, na które miały obowiązywać jeszcze zawarte ze spółką „Century" umowy, zostanie z nadwyżką pokryta z samej tylko różnicy cen, jaka istnieje między rynkową ceną drzewa, a ceną, płaconą stosownie do warunków umowy przez spółkę; dzięki zaś natychmiastowemu po zawarciu umowy przekazaniu przez spółkę wszelkich urządzeń przemysłowych i komunikacyjnych min. Rolnictwa uzyskało możność niezwłocznego przystąpienia do dalszej eksploatacji puszczy Białowieskiej i nadleśnictw nadniemeńskich i postawienia jej na zasadach racjonalnych, gwarantujących należyte zagospodarowanie i utrzymanie tych cennych objektów.

—o§o—

Rynek produktów naftowych

Produkcja nafty i produktów naftowych, jak zwykle w miesiącach letnich, zmniejszyła się. Zużycie nafty w kraju wykazuje dalszy spadek. Wzrosła natomiast zapotrzebowanie benzyny na potrzeby przemysłu i ruchu samochodowego, dzięki czemu przemysł naftowy może eksportować już tylko stosunkowo niewielkie ilości tego artykuły. Prócz nieznacznych zniżek przy olejach cylindrowych i wrzecionowych, ceny przetworów naftowych na rynku krajowym pozostały bez zmiany. W wyniku toczących się od dłuższego czasu pertraktacyj przystąpiło do Syndykatu Naftowego kilka dalszych małych rafineryj, które dotąd pozostawały poza Syndykatem. Dzięki temu stanowisko Syndykatu doznało wzmocnienia, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego ustabilizowania stosunków na rynku przetworów naftowych w Polsce.

Ceny przetworów naftowych przedstawiają się za 100 kg. w złotych następująco: n a f t a (cena międzyrafineryjna cysternowa): Strefa I — zł. 55,50 strefa II — 57,30, w Małopolsce np. Lwów — 51,10, Kraków— 54,90, Przemyśl — 51,10, Stanisławów — 51,75; b e n z y n a (cena międzyrafineryjna cysternowa): strefa I 711/20 — 90,40, 721/30 — 88,88, 831/40 — 86,86, 741/50 — 85,85, strefa II 711/20 — 91,40, 721/30 — 89,88, 731/40 — 87,86, 741/50 — 86,85. W Maopolsce np.: Lwów 711/20 — 83,95, 721/30 — 82,45, 731/40 — 80,40, 741/50 — 79,40, Kraków 711/20 — 89,30, 721/30 — 87,80, 731/40 — 85,80, 741/50 — 84,75, Przemyśl 711/20 — 83,95, 721/30 — 82,45, 731/40 — 80,40, 741/50 — 79,40, Stanisławów 711/20 — 84,90, 721/30 — 85,36, 731/40 — 81,35, 741/50 — 80,35. Cena litrowa w pompach zł. 0,82; o l e j g a z o w y (cena międzyrafineryjna i dla odsprzedawców cysternowa); strefa I — 29,40, strefa II — 30,40, w Małopolsce np: Lwów — 26,10, Kraków - 29, Przemyśl — 26,10, Stanisławów — 26,60; o l e j w r z e c i o n o w y (cena międzyrafineryjna cysternowa i dla odsprzedawców cysternowa): strefa I — 33,95, strefa II — 34,95, w Małopolsce np.: Lwów — 30,65, Kraków — 23,60, Przemyśl — 30,60, Stanisławów — 31,20; oleje smarowe (cena międzyrafineryjna cysternowa): strefa I — 5—7/20 — 43,12, 8—9/20 — 44,13, 3—4/50 — 48,18, 4—5/50 — 52,23, 5—6/50 — 57,29, strefa II 5—7/20 — 44,62, 8—9/20 — 45,63, 3—4/50 — 49,68, 4—5/50 — 53,73, 6—6/50 — 58,79, w Małopolsce np.: Lwów, Kraków, Przemyśl, Stanisławów 5—7/20 — 41,62, 8—9/20 — 12,63, 3—4/50 — 46,66, 4—5/50 — 50,73, 5—6/50 — 55,79. Cena wagonowa dla odsprzedawców wraz z beczką: strefa I 5—7/20 — 56,15, 8—9/20 57,15, 3—4/50 — 61,20, 4—5/50 — 65,25, 6—6/50 — 70,30, strefa II 5—7/20 — 57,65, 8—9/20 — 58,65, 3—4/50 — 62,70, 4—5/50 — 66,75, 5—6/50 — 71,80, w Małopolsce 5—7/20 — 54,65, 8—9/20 — 55,65, 3—4/50 — 59,70, 4—5/50 — 63,75, 5—6/50 — 68,80.

Wielki konkurs P. W. K.

Celem uprzyjemnienia pobytu gości wystawowych i wytworzenia nastroju szczerego i sympatycznego współżycia między P. T. Publicznością a organami kierowniczemi wystawy, — wskutek licznych żądań ze strony gości wystawowych, — Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej ogłasza niniejszem

KONKURS

na najlepsze pomysły atrakcyj P. W. K. Pod atrakcjami rozumie się: widowiska teatralne, plenerowe, sportowe, zabawy ludowe, konkursy, popisy, wyścigi i t. p.

Warunki konkursu są następujące:

1) Atrakcja winna być oryginalna, efektowna, przyciągająca dużo publiczności, przy jednoczesnej łatwości jej wykonania pod względem organizacyjnym;

2) Atrakcja winna być w ten sposób pomyślana, aby jej wykonanie wymagało niewiele czasu;

3) Atrakcja winna być tania w wykonaniu.

Uczestnicy konkursu winni nadsyłać swoje wnioski w kopertach zapieczętowanych, zawierających wniosek z dokładnym opisem wykonania, z ewentualnym kosztorysem opatrzony godłem. Nazwisko, imię i adres wnioskodawcy winny być załączone do listu w zapieczętowanej i opatrzonej godłem kopercie.

Termin składania wniosków do 10 sierpnia 1929 r. p. a.: Powszechna Wystawa Krajowa, Poznań, ul. Grunwaldzka 22, z dopiskiem „konkurs".

Nagrody, wyznaczone przez dyrekcję P. W. K., są następujące:

jedna I-sza nagroda 250 zł.;
dwie II-gie nagrody po 150 zł. — 300 zł.;
dwie III-cie nagrody po 75 zł. — 150 zł.;
dziesięć nagród po 30 zł. — 300 zł.
Razem 1.000 zł.

Nagrody będą bezwarunkowo wypłacane za względnie najlepsze wnioski, przyczem organizacja imprezy może być powierzoną nagrodzonemu wnioskodawcy.

—

TARGI HODOWLANE W RAMACH P. W. K. W czasie od 18—20 września br. odbędą się w ramach PWK wielkie targi hodowlane, organizowane przez dyrekcję działu rolniczego. Dotychczas przewidziano w hali zjazdów, gdzie się odbędą powyższe targi, 160 stoisk dla koni, 175 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Zgłoszenia inwentarza zarodowego przyjmuje dyrekcja działu rolniczego do dnia 15. sierpnia br. W związku z targami hodowlanemi będą zorganizowane konkursy hippiczne oraz międzynarodowe Zjazdy rolnicze. (ŻAP.)

ZNIŻKA CENY STAŁEJ KARTY WSTĘPU NA PWK. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej komunikuje, że od 1-go sierpnia aż do końca września stała karta wstępu na Wystawę kosztuje tylko 25 zł.

15 kongresów sjonistycznych

Obecny Kongres sjonistyczny jest szesnastym kongresem z rzędu, a odbywa się w szczególnie doniosłej okoliczności wobec 25-lecia zgonu twórcy Kongresu — Teodora Herzla.

Pierwszy Kongres odbył się, jak wiadomo, w Bazylei w roku 1897 i trwał od 21-31 sierpnia. Prezydentem kongresu był Teodor Herzl a w skład prezydjum weszli: Maks Nordau, dr. Abraham Salz (z Tarnowa) i Sz. Pineles.

Drugi kongres odbył się również w Bazylei od 28 do 31 sierpnia w roku 1898. Kongresowi przewodniczył Herzl, w prezydjum zasiadali rabin Gaster, i prof. Mandelstamm.

Na trzecim kongresie, odbytym także w Bazylei od 15-18 sierpnia 1899, jakoteż na czwartym kongresie, odbytym w Londynie między 13 a 16 sirpnia 1900 roku, prezydentem był Herzl, a w prezydjum zasiadali rabin Gaster i prof. Mandelstamm.

Kongres piąty, odbyty w Bazylei w 1902 roku między 26 a 30 grudnia, miał jako prezydenta Herzla. W prezydjum zasiadali Nordau, Tschlenow i rabin Gaster.

Przewodniczącym szóstego kongresu, odbytego w Bazylei w roku 1903, od 23 do 28 sierpnia był Herzl. W prezydjum zasiadali Nordau, prof. Mandelstamm, Montefior i Bodenheimer. Był to ostatni kongres, w którym uczestniczył Teodor Herzl.

Siódmy kongres odbył się od 27 lipca do 2 sierpnia w roku 1905 również w Bazylei. Prezydentem był Nordau. W prezydjum zasiadali Wolfsohn, Marmorek, Tiomkin, dr. Bernstein i Montefiore.

Ósmy kngres odbył się w Hadze między 14 a 21 sierpnia 1907 roku. Prezydentami kongresu byli Wolfsohn i Nordau. W prezydjum zasiadali: dr. Gaster, Cohen, Marmorek, Schalit, Tschlenow, Usyszkin, i prof. Warburg.

Na IX. kongresie odbytym w Hamburgu w roku 1909 między 26 a 30 grudnia toczyły się obrady pod przewodnictwem Nordaua. W prezydjum zasiadali Adolf Stand, Tschlenow i Usyszkin.

X. kongres odbył się w Bazylei między 9 a 15 sierpnia 1911 roku. Prezydentem był Nordau. W prezydjum zasiadali Bodenheimer, Marmorek, Adolf Stand, Tschlenow i Usyszkin.

Ostatni przed wojną XI. Konores odbył się we Wiedniu między 2 a 9 listopada, 1913 roku. Prezydentem był Wolfsohn. W prezydjum zasiadali Stand, Gaster, Simon, Bodenheimer, Ehrlich.

XII. Kongres odbył się w Karlsbadzie między 1 a 14 września 1921, przewodniczył Sokołow, w prezydjum zasiadali Motzkin, rabin Berlin, Farbstein, Kapłański, Klumel, Lipski, Sprinzak.

XIII. Kongres odbył się między 6 a 18 sierpnia w roku 1923 w Karlsbadzie, prezydentem był Sokołow. W prezydjum zasiadali Ben Zwi, rabin Berlin, Szmarjahu Lewin, Lipski, Motzkin, Farbstein i Kaplan.

Na XIV. Konoresie, który odbył się we Wiedniu w roku 1925 między 18 a 31 sierpnia przewodniczył Sokołow a w skład prezydjum weszli Usyszkin, rabin Berlin, Hantke, Wise, Lewite, Motzkin, Henrietta, Szold, Farbstein, Klumel i Kapłan i Remez.

XV. Kongres sjonistyczny, kongres jubileuszowy odbył się w roku 1927 w Bazylei a więc tam, gdzie odbył się pierwszy kongres sjonistyczny i tam gdzie stworzono prgram bazylejski. W skład prezydjum weszli: Nahum Sokołow, jako prezydent, Motzkin, Usyszkin, rabin Berlin, rabin Heller, pani Szold, prof. Kleinmann, Farbstein, poseł dr. Reich, Kapłan, dr. Schalit, Podliszewski jako wiceprezydenci.

Skandaliczne zachowanie się jidyszystów w Estonji

Ryga (ŻAT) Na pierwszej sesji nowej żydowskiej rady kulturalnej w Estonji doszło do ostrego starcia między hebraistami a jidyszystami. Jidyszyści, którzy posiadają w radzie 12 przedstawicieli na ogólną liczbę 27, wysunęli żądanie, aby założone zostały odrębne szkoły z żydoyskim językiem wykładowym. Hebraiści natomiast zgodili się jedynie na założenie równoległych oddziałów w języku żydowskim przy istniejących szkołach. Gdy wniosek jidyszystów został odrzucony, opuścili oni demonstracyjnie zebranie i nie wzięli udziału w wyborach do zarządu.

Katedry dla żydożerczej „Rassenwissenschaft"?

Hannower (ŻAT) Na 12-tym zjeździe studentów niemieckich, który odbył się tu w tych dniach, przyjęto rezolucję, domagającą się utworzenia specjalnych katedr o „Volkstumkunde". Pod tym płaszczykiem ukrywa się pseudonaukowa żydożercza „Rassenwissenschaft", uprawiana przez szereg profesorów niemieckich.

Przywódcy międzynarodówki socjalistycznej w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Jak się dowiadujemy, po 16-tym Kongresie sjon. zamierza odwiedzić Palestynę kilku przywódców Międzynarodówki Socjalistycznej. Spodziewane są odwiedziny Emila Vandervelde, Leona Bluma, Loebe'go i in.

Słuszna odprawa dla komunistów

Jak już donosiliśmy, biuro prasowe XVI Kongresu sjonistycznego w Zurychu odmówiło biletów wstępu przedstawicielom prasy sowieckiej. Powód tej odmowy jest jasny. Przed dwoma laty zjawił się na Kongresie przedstawiciel organu Jewsekcji „Emes", któremu biuro kongresowe poczyniło szereg ułatwień, aby mógł spełniać obowiązki dziennikarskie. Artykuły, jakie się potem ukazały w Emes o Kongresie sjonistycznym, były pełne kłamstw i ohydnych oszczerstw. Wobec tego kierownik biura prasowego XVI. Kongresu, p. M. Waldmann przesłał sowieckim dziennikarzom żydowskim list, w którym oświadcza, że sprawozdania z ubiegłego Kongresu sjonistycznego stały poniżej poziomu najprymitywniejszej uczciwości dziennikarskiej, wobec czego biuro prasowe odmawia biletów wstępu dziennikarzom żydowskim ze sowietów.

KĄCIK DLA PAŃ.

Nic nowego pod słońcem

Jeżeli ktoś przejął się twierdzeniem pewnej starej i doświadczonej ciotki, że „trzeba rzeczy niemodne składać do kufra, a po piętnastu latach kufer odwrócić" — moeż dziś trjumfować. Przez dobre sześć czy siedem lat można było z roku na rok przerabiać, odświeżać, odnawiać i znowu nosić — suknie i kapelusze. A w tym roku? Gdzie tam! Kapelusz — no tak, kapelusz jeszcze można włożyć, tyłem naprzód i wyglądać jako tako, bowiem całe ciou szyku polega na tem, aby rondo było z tyłu długie, a z przodu minimalne. Ale suknie? Jak wiadomo, klosz zrobić można tylko z nowej sztuki materjału. O przeróbkach niema mowy. Dla odwzajemnienia, klosz również odznacza się tem, że nie daje się przerobić. Nic więc z tego, moje panie, trzeba sobie sprawiać coś nowego.

Druga rewolucyjna zmiana: wysoki stan. Spódniczka na t. zw. karczku, obciskającym biodra, dalej — klosz, albo plisy. Jako naturalny wynik — bluzeczka wpuszczana pod spódniczkę, angielska (sportowa). W sukienkach letnich, jedwabnych czy batystowych stan jest również wysoko i wcięty, zaznaczający naturalne kształty. Z tego również logiczny wniosek, że te kształty z chłopięcych mają stać się więcej kobiece i że moda na „chłopczyce" chyli się ku schyłkowi. Największa sztuka polega na tem, żeby w sukienkach sportowych być smukłą i drobną, a w sukniach popołudniowych i wieczorowych — postawną i okazałą. Są kobiety, które to potrafią i na tem polega tajemnica ich powodzenia.

W sukniach wieczorowych asymetrja jest obowiązująca. Dłuższe tyły trzymają się jeszcze w modzie. Ale stan podnosi się uparcie i systematycznie w porównaniu do sukien z sezonu zimowego podskoczył już o parę centymetrów. Niedługo suknie nasze przypominać będą stroje z czasów dyrektorjatu, a długie talje na linji bioder — tak modne przed paru laty — wydawać się będą czemś rażącem.

Ha! cóż robić — fortuna kołem się toczy. Na tej zmienności właśnie polega cały urok mody.

H. N.

ZE SPORTU.

TABELA LIGOWA przedstawia się po ostatnich rozgrywkach następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów
Wisła	13	19
Warta	14	18
Garbarnia	13	15
Ł. K. S.	13	15
Czarni	12	14
Cracovia	12	13
Turyści	13	12
Legja	12	11
Warszawianka	12	10
Ruch	12	10
Pogoń	12	9
Polonja	13	9
I. F. C.	12	9

ROZGRYWKI TENNISOWE W TARNOWIE. Ubiegłej soboty odbyły się w Tarnowie na kortach ŻTGS. „Samsonu" tennisowe rozgrywki między drużynami Samson i Tarnovii, zakończone zasłużonem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:1.

Przebieg gier był następujący: Gra poj. panów: Simche (S.)—Jachimek sen. (T.) 6:, 11:9. Rbin (S.)—Jachimek jun. (T.) 8:6, 4:6, 8:6. Hollânder (S.)—Włoński (T.) 6:2, 6:0. Ormian (S.)—Bubiński (T.) 6:2, 6:2. Gra poj. pań: Simchówna (S.)—Rozwendowska (T.) 6:2, 6:3. Gra podw. panów: Simche, Rubin (S.)—Bracia Jachimkowie (T.) 6:3, 2:6, 2:6, Hollânder, Ormian (S.)—Włoński, Buliński (T.) 6:2, 6:0. Gra mieszana: Simchówna, Rubin (S.)—Rozwadowska, Jachimek (T.) 6:4 10:8.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 30 lipca

Kraków (312.8) 15'40 Komunikat gospod. i lotn. meteor. 16'30 Program dla dzieci. 17 Koncert płyt gramof. 17'25 „Wykład radjotechniczny", wygł. prof. dr. Wilkosz. 17'50 Komunikaty PWK. 18 Koncert popoł. z Warszawy. 19 Rozmait., komunik. 19'20 Odczyt pt. „Współczesny Kraków literacki", wygł. p. Marjan Czuchnowski. 19'50 Transm. z opery poznańskiej.

Warszawa (1411.7) 16'15 „Loty transatlantyckie" wygł. pułk. Mokłocki. 18 Koncert solistów.

Berlin (418) 17 Koncert kompozytorski Józefa Weissa.

Hamburg (372) 20 „Die Nacht vor dem Beil" dramat Alfreda Wolfensteina.

Rzym (441) 21 „Marcolla" idylla muzyczna z 3 aktach Giordana.

UTRZYMANIE LINIJ KOJELOWYCH. W preliminarzu budżetowym ministerstwa komunikacji na rok 1929/30 ministerstwo komunikacji przeznaczyło sumę 40,400,000 zł. i na szyny i złącza, oraz 58,000.000 zł. na podkłady i roboty, związane z ich wymianą. W ten sposób na utrzymanie linij kolejowych i nawierzchni w odpowiednim stanie ministerstwo komunikacji wydało sumę około 100 miljonów złotych.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„**PRZEGLĄD SPOŁECZNY**". Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Organ Związku Tow. Opieki nad sierotami żyd. Rzeczyp. Polskiej. Lwów, ul. Mickiewicza 4. Treść numeru: Dr. Maks Schaff: Refleksje... Dr. Michał Friedländer: Zagadnienia płciowe w wychowaniu młodzieży (Cz. II.) Dr. J. Weinbaum: Pośrednictwo zawodowe a polityka socjalna. Oceny: Lazar Schächner: Dr. R. Taubenszlag: System Daltoński. Dr. M. S.: Przegląd ustawodawstwa. Walny Zjazd Centr. Komitetu Opieki nad żyd sierotami we Lwowie. Z karty żałobnej. Wiadomości z Central Sierocych: Żyd. Półkolonje wakacyjne w Krakowie. Z Centrali wołyńskiej. Komunikat.

Tam, gdzie zrodziła się wojna...

Od czerwonych róż do potoków krwi. — W zamku Konopiste, gdzie omawiano pierwsze plany wojny światowej. — Rada wojenna u Franciszka Ferdynanda. — Park i muzeum tam, gdzie zrodziła się wielka wojna.

Pociąg, jadący z Wiednia przez Czeskie Budziejowice do Pragi, zatrzymuje się w odległości, mniej więcej, 50 kilometrów od stolicy czeskosłowackiej na małej stacji Beneszów. Zwykła niewielka stacyjka, jakich w ciągu dłuższej jazdy koleją widzi się całe dziesiątki. Nikt z pasażerów nie zwraca na nią uwagi. Minuta postoju szybko mija i pociąg znów mknie na północ... Przez okno wagonu widać małe niepozorne domki prowincjonalnego miasteczka Widok pospolity i nieciekawy. Kto jednak rzuci okiem na krajobraz, roztaczający się po przeciwległej stronie toru kolejowego, temu trudno powstrzymać się od wydania okrzyku zachwytu: wspaniały park ciągnie się w głąb malowniczego krajobrazu, dodając całej okolicy niezwykłego uroku i czaru...

Jest to historyczny park: przed 15 laty spędzał w nim swe wolne od pracy chwile austrjacki następca tronu, Franciszek Ferdynand, który miał tutaj swą letnią rezydencję.

Franciszek Ferdynand w ostatnich latach przedwojennych coraz żywiej zaczynał się interesować sprawami politycznemi, dążąc systematycznie do skoncentrowania w swych rękach wszystkich nici życia politycznego Europy centralnej.

Podróż Franciszka Ferdynanda do Sarajewa i wystrzał Principa przyspieszyły rozwój wypadków politycznych w Europie, rozniecając pożar światowy wcześniej, niż uczynić to zamierzali ci, którzy, wiedząc, że wojna jest nieunikniona, zdecydowani byli wykorzystać „nieprzygotowanie Rosji do wojny". Byli to: cesarz Wilhelm II, admirał Tirpitz i generał Konrad von Hötzendorff.

Na kilka dni przed wyjazdem Franciszka Ferdynanda do Bośni w starodawnym zamku Konopiste, leżącym pośrodku wspaniałego parku angielskiego na brzegu olbrzymiego jeziora, zebrali się ci potentaci polityczni, których imiona ściśle są związane z krwawemi wydarzeniami lat 1914—1918. Do Franciszka Ferdynanda przyjechali z wizytą cesarz Wilhelm, admirał Tirpitz i generał Konrad von Hötzendorff, naczelnik austro węgierskiego sztabu generalnego.

Oficjalną przyczyną zjazdu tego było „zwiedzenie przez wysokich gości wspaniałego rozarjum w Konopiste, szerzącego się wspaniałemi zbiorami czerwonych róż". Jednakowoż w roku 1914 czerwone róże kiepsko kwitły, tem wspanialej rozkwitła natomiast w parę miesięcy później najstraszniejsza tragedja, jaką kiedykolwiek poznał świat cywilizowany.

Nikt, prócz bezpośrednich uczestników narad w Konopiste nie wie dokładnie, o czem rozmawiano w cienistych alejach starego parku beneszowskiego. Ale legenda głosi, że właśnie w Konopiste zrodziła się najstraszniejsza z najstraszniejszych wojen świata, że tutaj właśnie 15 lat temu opracowano w głównych zarysach plan polityki trójporozumienia. Franciszek Ferdynand, — w przeciwieństwie do sędziwego Franciszka Józefa,— był zwolennikiem ożywionej polityki, polityki czynu. Pokojowa polityka starego cesarza nie zadawalniała ambitnego następcy tronu, który pożądał sławy i za wszelką cenę chciał powiększyć terytorjalny stan posiadania monarchji. Ale wtedy nie wiedział Franciszek Ferdynand, że bezpośrednią przyczyną tak gorąco przezeń oczekiwanego konfliktu zbrojnego, będzie on sam, jego śmierć przedwczesna...

W roku 1914 Franciszek Ferdynand spędzał swe wywczasy letnie w Konopiste. Następca tronu zamek ten ukochał i z fanatyzmem wprost czuwał nad jego, jako też wspaniałego parku, konserwacją. Z tego też względu wstęp do pięknego parku był okolicznym mieszkańcom surowo wzbroniony, nie wolno też było ludności pokazywać się w okolicznych lasach, należących do dóbr książęcych. Cichy i bezludny park w Konopiste nadawał się przeto istotnie jaknajlepiej na miejsce tajnej konferencji.

Główne narady „wojenne" miały miejsce w Konopiste w dniach od 11—13 czerwca 1914. Dnia 13 czerwca błękitny pociąg cesarski odwiózł z Konopiste Wilhelma II-go. Po wyjeździe cesarza niemieckiego w zachowaniu Franciszka Ferdynanda zaszła wielka zmiana. Skryty w sobie zazwyczaj i z ludnością żadnego kontaktu nie utrzymujący następca tronu, zmienił się nagle w stosunku do swych poddanych nie do poznania. Przedewszystkiem więc piękny park został otwarty, jego aleje napełniły się barwnym tłumem okolicznych mieszkańców, którzy zachwycając się pięknemi różami, podziwiali demokratyczne zapędy despotycznego księcia.

Nikt nie mógł sobie objaśnić tej zmiany, jaka po wyjeździe Wilhelma, zaszła w Ferdynandzie. Być może, że chciał on w ten sposób pozyskać sobie popularność wśród ludności, niezbyt dotychczas przychylnie wobec skrytego i wzniosłego następcy tronu usposobionej.

Ale ruch w parku konopistskim trwał niedługo. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania do podróży Franciszka Ferdynanda na pogranicze serbskie. Wtedy to ostrzegano Franciszka Ferdynanda, że na życie jego planowany jest zamach. Następca tronu chciał wobec tego wyjazd swój cofnąć, ale dowództwo armji nie chciało się na to zgodzić, twierdząc, iż musi on być obecnym na manewrach, które miały się odbyć na pograniczu serbskiem. Trzeba więc było jechać.

Opowiadają, że kiedy do zamku w Konopiste przyjechał specjalny kurjer z listem, wzywającym Franciszka Ferdynanda do wyjazdu na manewry, żona następcy tronu dowiedziawszy się o tem, zawołała: „Ja pojadę z tobą. Serbowie do kobiet nie strzelają".

Dnia 28 czerwca 1914 dowiedzieli się mieszkańcy Konopiste o zamordowaniu następcy tronu i jego żony. Wiadomość ta na ludności miejscowej, która żyła jeszcze pod wrażeniem niedawnego „zbliżenia" Franciszka Ferdynanda z ludem, podziałała bardzo silnie. I prości ci po większej części ludzie wyczuli już wtedy, że zbliża się coś strasznego, coś nieuniknionego...

Dzisiaj wszystko to należy już do przeszłości. Ale zamek i park w Konopiste zachowały się w takim samym stanie, w jakim przed 15 laty pozostawił je ambitny polityk książęcy. W pokojach zamkowych wszystkie meble stoją nietknięte od lat piętnastu. W pokoju dziecinnym na stole leży otwarta książka tak, jak pozostawiły ją przed wyjazdem dzieci Franciszka Ferdynanda. Nie zmienił w niczem swego wyglądu zewnętrznego i stary park angielski. Tylko ostatnia nawałnica wyrwała z korzeniem kilka potężnych drzew. Ta nawałnica, którą przed 15 laty wywołał Franciszek Ferdynand, nie wyrządziła parkowi w Konopiste żadnych szkód. Wojska nieprzyjacielskie nie doszły do miejsca, gdzie przed 15 laty zrodziła się wojna. Przed zawieruchą wojenną Konopiste zostało uchronione. Ale inny wiatr, — wiatr boży — przeciągnął w roku jubileuszowym nad starym parkiem, w którym przed piętnastu laty knuli swe plany wojenne Wilhelm II i Franciszek Ferdynand.

ECHA ZE ŚWIATA.

70-letnia miljonerka zamordowana w Belgradzie

Przed kilku dniami znikła z Belgradu w tajemniczy sposób 70-letnia właścicielka realności, Irena Molnar, znana z miljonowej fortuny. Onegdaj zawiadomiono policję belgradzką, że zwłoki jej znaleziono na polu wśród kukurudzy obok miejscowości Nagy Becskered. Śledztwo ustaliło, że zamordowana miljonerka uchodziła za dziwaczkę. Żyła ona w luksusowo urządzonem mieszkaniu, przeładowanem dziełami sztuki i znana była ze skąpstwa. Pożyczała pieniądze na weksle i trudniła się sprzedażą gruntów pod ściśle określonemi warunkami. Gdy ktoś z jej klijentów nie dotrzymał warunków, zabierała mu bez pardonu częściowo już spłacone pola. Przypuszczalnie dokonał morderstwa jeden z jej dłużników. Podejrzenie zwraca się przeciwko pewnemu rolnikowi, któremu Molnarowa sprzedała ostatnio 50 mórg pola na specjalnych warunkach. Ponieważ nie dotrzymał on przewidzianych w umowie warunków, zmuszony był zwrócić zakupione pole. Również pewien właściciel dóbr podejrzany jest o popełnienie zbrodni.

Przed 10 laty został on finansowo zrujnowany wskutek czego stał się dłużnikiem Molnarowej. Przed kilku dniami wystosował ów właściciel dóbr list z pogróżkami do Molnarowej, grożąc jej śmiercią na wypadek gdyby dalej domagała się natarczywie zwrotu długu.

Molnarowa oddała list swemu znajomemu z prośbą, by go przechował, a na wypadek, gdyby została zamordowana, dopomógł do wykrycia mordercy.

Morderstwo na Molnarowej dokonane zostało przez uduszenie sznurem. Zwłoki znajdowały się już w rozkładzie. Widocznie więc leżały w polu od dłuższego czasu. Morderca zrabował złoty zegarek z torebką z pieniędzmi i notatnik zamordowanej, w którym Molnarowa prowadziła ewidencję swych dłużników.

ZADŁUŻENIE NIEMIEC. Do końca 1928 r. zaciągnęły Niemcy pożyczek długoterminowych na sumę 6,85 miljardów marek; wartość tych pożyczek podług kursu giełdowego wynosi 6,5 miljardów mk., od której to sumy odliczyć jeszcze należy najmniej 5 proc. tj. 300 milj. mk., ściąganych jako prowizje. Tak więc najwyżej na sumę 6,2 miljardów mk. tych pożyczek znaleźć się może w obiegu. Za pożyczki te, zaciągnięte przeważnie do r. 1953, będzie musiało państwo niemieckie uiścić 6,9 miljardów marek procentów, co wraz z zaciągniętemi sumami wyniesie 13,5 miljardów marek.

J. RAUCHWERGER.

Wojna...

Oto groźne, ponure, spowite oparem skrzepłej krwi ludzkiej i zwierzęcej, mgłą dynamitowego dymu... widma. Jawiące się wśród piekielnych gromów armat. Huku ryjących ziemię szrapneli. Przeraźliwych chmur gazów trujących. Jęków, krwi i łez... uśmiercającego się wzajem mrowia ludzkiego.

*

Sierpień 1914. Kto nie pamięta fatalnej tej daty, której nieszczęsne dzieje zagnały miljony ludzi w dziką otchłań zagłady.

Ulice, drogi, place... zatrzęsły się od nieprzebranych tłumów, wylegających się leniwie w krwawych promieniach słońca dnia sierpniowego. Od okrzyków:

— Wojna!... Austrja! Niemcy! Rosja! Serbja! Anglja! Francja! Belgja!!...

Świat cały zawył nieludzkim chichotem. Potwornym rykiem łaknącej krwi bestji, której na imię... wojna.

Przy akompanjamencie szarpiących powietrze jęków, przekleństw, narzekań, rzężeniu konających... rozpoczął krwawy, piekielny taniec huragan wojenny, siejąc wokół pożogę, śmierć i zniszczenie... Złowrogi, morderczym ogniem Demon zapalił miasta, wsie, osiedla... w płonącą pochodnię. Której strzelające ku niebu płomienne języki, nie potrafił zagasić pracy strumieniem czerwony żywioł krwi pomordowanych... Ziemia zachwiała się w posadach. A życie na niej wiło się w przedśmiertnych konwulsjach...

*

Ziejący szałem krwi i mordu... tenen walki, przybierał z chwili na chwilę kręgi coraz szersze... Na przestrzeni dziesiątek tysięcy kilometrów ciągnęło się pobojowisko, zwane... frontem. Nad którym rozpościerał niszczące swe skrzydła całun wijących się w konwulsyjnych podrygach ciał ludzkich i końskich... Pośród całego tego zamętu, piekła mąk i krwawy ludzkiej... sunął wolno, niby stuletni starzec, pociąg z Czerwonego Krzyża, — przypieczętowany ogólnie przez żołnierzy przydomkiem „umarłych", — którego zadaniem było zbierać lżej i ciężko rannych, z których nie uleciała jeszcze ostatnia iskierka życia i odstawić do znajdujących się głęboko w etapach lazaretów. Za nieszczęsny i feralny uchodził pociąg ten u żołnierzy. I nie bez racji. Bowiem większość pławiących się w kałużach własnej krwi zamęczonych, zakatrupionych, pokaleczonych, których wchłaniał w żelazne swe wnętrza „żywych", wypuszczał w jakiś czas potem, — nie doleciawszy zgoła miejsca oznaczenia — umarłych... Podróże pośmiertne, jakie sprawiał dzień w dzień żołnierzom, znaczył jaskrawa wstęga krwi, w której formalnie był skąpany.

*

I jak wszystko ma swój koniec na tym padole. — Skończyła się wojna. I wraz z nią przejażdżki pośmiertne pociągu „zmarłych"... Powrócili do domostw ci wszyscy przez wojnę zaoszczędzeni. „Zwycięzcy", jak i „zwyciężeni"...

Po raz piętnasty z rzędu porastają zieleniną mogiły poległych... Nad bezkresnym światem — cmentarzyskiem... zaciążyło niby gryząca duszę zmora, ohydne krwawe piętno bratobójcy... piętno Kaina.

Z pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Małopolsce

P. Prezydent w rafinerji nafty w Jaśle

Dnia 22 bm. wieczorem w myśl ustalonego programu udał się p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu pełnej świty, a w szczególności P. Wojewody, adjutantów, urzędników kancelarji cywilnej, Starosty p. Zolla i burmistrza Dra Wilusza do rafinerji nafty firmy „Jasło" Zakłady Przemysłowo- Naftowe „Gartenberg i Schreier" S. A. w Niepołomicach.

U wejścia do pięknie udekorowanej rafinerji powitała P. Prezydenta delegacja złożona z reprezentantów Rady Zawiadowczej, Dyrekcji i pracowników pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej p. Ignacego Gartenberga, tudzież Prezes Izby Handl. i Przemysł w Krakowie p. Epstein poczem dyrektor firmy p. Dr. Tiegerman wygłosił krótkie przemówienie powitalne, podkreślając wysoki zaszczyt tak dostojnych odwiedzin i zainteresowania się przedsiębiorstwem rafineryjnem ze strony P. Prezydenta, który jest jednym z najwybitniejszych fachowców i znawców w tej dziedzinie, i zapewniając, że zaszczyt ten będzie dla firmy podnietą do dalszej intenzywnej i gorliwej pracy na dotychczasowym posterunku, na którym firma pracuje już od lat blisko 50-ciu.

P. Prezydent podziękował za serdeczne powitanie i prowadzony przez p. Gartenberga i technicznego dyrektora rafinerji inż. Dietziusa zwiedził nowowybudowaną destylację wysokopróżniową, interesując się żywo szczegółami budowli i ruchu. Informował się również co do nowowybudowanej kolumny benzynowej i nowych komór potnych w parafiniarni.

P. Prezydent zwiedził bardzo dokładnie specjalnie destylację wysokopróżniową, któreto urządzenie przedstawia się jako wyraz ostatniej techniki i ulepszone przez inżynierów firmy, a w szczególności przez dyr. Dietziusa jest jedynem w Polsce i jednem z nielicznych w Europie.

Destylacja ta umożliwia wytwarzanie nawet z ropy borysławskiej wysokogatunkowych olejów maszynowych z bardzo niskim punktem stygnięcia, co ma niezmiernie ważne znaczenie dla motorów lotniczych.

Urządzeniami temi zainteresował się również żywo p. Gen. Dyw. Wróblewski, zaznaczając, że mają one wielkie znaczenie dla celów obrony Państwa.

P. Prezydent informował się również u p. Gartenberga co do stosunków w przem. rafineryjnym, co do produkcji ropy, cen krajowych i eksportowych, jakoteż stosunku zbytu produktów w eksporcie i kraju.

Po zwiedzeniu rafinerji P. Prezydent, żegnany entuzjastycznie przez zgromadzoną publiczność i robotników rafineryjnych, powrócił do Jasła, gdzie wieczorem odbył się bankiet oficjalny, wydany na cześć P. Prezydenta przez miasto.

Pobyt p. Prezydenta w Żywcu

Na wiadomość o zamierzonym przyjeździe P. Prezydenta powołał p. starosta żywiecki do życia komitet obywatelski. Dziwnym zbiegiem okoliczności zapomniano zaprosić gminę żydowską, jak to zwyczajnie się dzieje, gdy nie chodzi o zbiórki pieniężne. Czyżby średniowieczne tradycje m. Żywca „de non tolerandis Judaes" — przeniknęły już mury Starostwa?

To też z uznaniem podnieść należy chwalebny krok naczelnika gminy polityczne w Zabłociu p. Sanetry, który w porozumieniu z przewodniczącym gminy żydowskiej zorganizował komitet lokalny dla godnego przyjęcia Dostojnego Gościa.

Przed przyjazdem Pana Prezydenta do Zabłocia — tej placówki przemysłowej powiatu żywieckiego — ustawiły się po jednej stronie bramy triumfalnej Rada gminna w Zabłociu z p. Sanetrą na czele, dalej straż pożarna, dzieci szkoły powszechnej ze sztandarem, po drugiej stronie bramy zajął miejsce rabin dr. Bau z rodałami pod baldachimem w otoczeniu Zarządu gminy żyd. z p. drem Nehmerem na czele, dalej stanęły w szpalerze dzieci szkolne żyd. szkoły powszechnej z p. dyr. Birnbaumem, stow. Haszomer Hacair i Makkabi z biało-niebieskimi sztandarami.

Dostojny Gość został wśród ogólnego entuzjazmu powitany chlebem i solą oraz serdecznem przemówieniem naczelnika gminy p. Sanetry, poczem powitał Go pięknem przemówieniem rabin dr. Bau. Dostojny Gość, obsypany kwiatami przy dźwiękach hymnu państwowego, odjechał do żywieckiej fabryki papieru.

Na dziedzińcu fabrycznym cudownie przystrojonym wysiadł P. Prezydent z auta wśród dźwięku fanfar, gdzie powitany został przez akcjonarjuszy fabryki pp. gen. dyr. Seroga i konsula Bahelta wraz z zespołem dyrekcji pp. dyr. Kornblühem i Batheltem wyższymi urzędnikami pp. drem Steinem, inż. Goldbergerem, poczem przystąpił Dostojny Gość do zwiedzenia fabryki, przyczem wskazówek technicznych udzielali pp. dr. Stein i inż. Goldberger. P. Prezydent podziwiał szczególnie urządzenia higjeniczne dla robotników sprawność mechanizacji i fabrykacji i dał wyraz uznania przez odezwanie się do otoczenia: „Nie tylko w galerjach widać sztukę piękną — proszę tu podziwiać piękną sztukę!"

Owacyjnie żegnany przez gospodarzy, członków dyrekcji, urzędników, wśród dźwięku fanfar opuścił Dostojny Gość po godzinnem zwiedzeniu fabryki budynek fabryczny, odjeżdżając z powrotem do Krakowa.

Wiadomości z kraju

Echa zabójstwa błp. Rotsteina w Wilnie

Śledztwo w sprawie tragicznego zgonu kupca wileńskiego Lejzera Rotsteina prowadzi prokurator sądu okręgowego we Wilnie Dębicki, który już przystąpił do badania świadków zajścia przy ul. Słowackiego. Jako pierwszego przesłuchano stróża nocnego pobliskich ogrodów, który oświadczył, że zna osobiście obydwu ajentów. Skoro ujrzał, że ajenci gonią jakiegoś uciekającego osobnika, sądził, że jest to zbrodniarz i usiłował go zatrzymać. Rotstein uderzył go wówczas laską, tak, że spadł z ławki. W tej samej chwili nadbiegł ajent policji Turkowski i jednym (jak wiadomo sekcja zwłok wykazała 3 strzały) wystrzałem z rewolweru zabił uciekającego. Dorożkarz Abraham Löw oświadczył w czasie przesłuchania, że Turkowski strzelał do Rotsteina w momencie, kiedy ostatni podniósł laskę, aby obronić się przed ajentami i stróżem.

Jak wiadomo, miał Rotstein posiadać dużą sumę pieniędzy przy sobie w związku z transakcją handlową, jaką przeprowadził z kapitanem Metanowskim. Wedle przypuszczeń rodziny, posiadał on oprócz weksli około 2.000 dolarów w gotówce. W każdym razie rodzina twierdzi, że posiadał przy sobie 5.300 zł gotówką. W czasie rewizji znaleziono u Rotsteina weksle na sumę 4.000 zł i stokilkadziesiąt złotych gotówką. Prokurator ma w tej sprawie przesłuchać kapitana Metanowskiego, któremu Rotstein chciał wręczyć 5.300 zł. Na podstawie zeznań Metanowskiego będzie można ustalić, czy chodziło wówczas o weksle czy też o gotówkę. Śledztwo zostanie w najbliższych dniach ukończone, a wówczas spadnie tajemnicza zasłona, okrywająca tragiczny zgon Rotsteina.

—•—

ROCZNICA HERZLOWSKA. Z okazji 25 rocznicy zgonu Teodora Herzla odbyło się w niedzielę 28 bm. nabożeństwo żałobne w Iwoniczu Zdroju, w którem wzięła udział znaczna część kuracjuszy żydowskich. Po odprawieniu modłów wygłosił okolicznościowe przemówienie miejscowy aptekarz p. dr. Hanzel. Zebrano pokaźną kwotę na ŻFN.

DWA RODAŁY TORY ULEGŁY POŻAROWI. Ze Złoczowa donoszą, że w nocy z piątku na sobotę wybuchł tam pożar w mieszkaniu rabina Landmanna, przy ul. Rybackiej. Pożar zauważył pewien oficer, który natychmiast zaalarmował straż pożarną. Po długiej akcji udało się pożar zlokalizować, spaliła się atoli arka z dwoma rodałami Tory. Z powodu tego rabinat ogłosił post Onegdaj odbył się pogrzeb pozostałych resztek spalonych tor.

PRZEMYSŁOWCY FRANCUSCY W WARSZAWIE. W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy wycieczka złożona z 12 przemysłowców z Lille. Wycieczka zwiedzi wszystkie ośrodki przemysłowe w Polsce.

GAZOCIĄG DASZAWA—LWÓW. Ukończono już budowę gazociągu Daszawa—Lwów. W tym tygodniu odbędzie się we Lwowie próba wytrzymałości rurociągu na ciśnienie 30 atmosfer.

JAPOŃSKA WYSTAWA WĘDROWNA W POLSCE. W przyszłym miesiącu przybywa do Polski japońska wystawa wędrowna, która bawiła już w Francji, Anglji i Belgji. Wystawa japońska będzie urządzona podczas trwania Targów Wschodnich we Lwowie.

KABEL TELEFONICZNY WARSZAWA—CIESZYN. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystępuje obecnie do ostatniej serji robót nad budową kabla telefonicznego Warszawa—Cieszyn, który udoskonalić ma połączenia telefoniczne między Polską, Niemcami i Czechosłowacją. Na przestrzeni Warszaw—Cieszyn włączonych zostanie 15 stacyj wzmacniających.

ZWIĘKSZONY RUCH SAMOLOTOWY W CZASIE UPAŁÓW. Podczas ostatnich upałów zanotowano w Polsce ciekawe zjawisko: znaczne zwiększenie frekwencji podróżnych, korzystających z komunikacji samolotowej. Na wszystkich linjach między Warszawą, Poznaniem, Katowicami, Krakowem, Lwowem i Wiedniem wszystkie miejsca w samolotach były stale wysprzedane, a wolne miejsca na szereg dni zamawiane. Specjalnie dużą frekwencją cieszy się linja Warszawa—Poznań i Warszawa—Katowice—Kraków, na której samoloty kursują dwa razy dziennie.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD STOW. LOTNICZEJ KOMUNIKACJI CYWILNEJ. Stowarzyszenie lotniczej komunikacji cywilnej postanowiło zwołać tegoroczny kongres do Warszawy. Otwarcie kongresu, przy udziale przedstawicieli 27 państw europejskich i amerykańskich, nastąpi dnia 15 października.

ARESZTOWANIE TAJEMNICZEGO CHIŃCZYKA. Patrol korpusu granicznego ujęła na granicy polsko- sowieckiej koło Baranowicz pewnego młodego Chińczyka, który usiłował przedostać się do Polski. U Chińczyka znaleziono dużą sumę dolarów i szereg dokumentów Chińczyk oświadczył, że znajdował się jako szpieg na terenie rosyjskim Niedawno aresztowano jego pomocników, a jemu samemu udało się uciec z Rosji. Atoli wśród papierów znaleziono także rachunki za wielkie tranzakcje opium. Cała sprawa przedstawia się tajemniczo, zwłaszcza, że Chińczyk usiłował zbiec z aresztu.

TRAGEDJA RODZINNA. Do Świdra, letniska pod Warszawą, zawezwano niedawno karetkę pogotowia ratunkowego do jednej z will, gdzie otruła się 48-letnia kobieta. Jak się okazuje, samobójstwo jest epilogiem sensacyjnego dramatu rodzinnego. Samobójczyni jest żoną wielkiego przemysłowca i matką dorosłych dzieci. Od pewnego czasu stała w bliskim kontakcie z pewnym młodym człowiekiem. Przed kilkoma dniami mąż niespodzianie przybył na letnisko, a wchodząc do willi, zauważył, że z jego mieszkania wybiega jakiś młody człowiek. Matkę z nieprzyjemnej sytuacji uratowała 22-letnia córka, która wzięła na siebie winę i oświadczyła, że uciekający młodzieniec przybył do niej. Matka atoli nie mogła przeboleć ofiary córki, napisała więc list do swego męża, wyjawiając prawdę i zażyła sporą dozę sublimatu.

STRASZNY DRAMAT RODZINNY. W Warszawie przy ul. Sosnowej Nr. 11, w mieszkaniu J. Pappe, rozegrała się w niedzielę tragedja rodzinna. Żona Pappego, 32-letnia Szejwa, wzięła pokryjomu mężowi rewolwer, udała się do pokoju dziecinnego i tam wystrzałem w skroń pozbawiła się życia. Przybyły lekarz pogotowia prywatnego skonstatował już śmierć. Dowiedziawszy się o samobójstwie żony Pappe, który był wówczas w łazience, pobiegł niezwłocznie do pokoju, gdzie leżała denatka i zamierzał tymże rewolwerem również pozbawić się życia. Samobójstwu w porę udaremnił szwagier właściciela mieszkania. Po pewnym czasie zrozpaczony mąż wybiegł do kuchni, a następnie na klatkę schodową i zamierzał wyskoczyć z balkonu 3-go piętra na podwórze. I tym razem zrowu szwagier powstrzymał desperata przed dokonaniem samobójstwa. Na miejsce przybyła policja 8-go komisarjatu, która sporządziła odpowiedni protokuł. Przyczyna samobójstwa Pappe'owej — apatja życiowa i rozstrój nerwowy.

TRAGICZNY WYPADEK NAD MORZEM. Z Gdańska donosi AW.: Onegdaj w godzinach popołudniowych w czasie kąpieli na otwartem morzu zauważono niedaleko brzegu tonącą kobietę. Przyjaciółka tonącej, która znajdowała się w tym czasie na plaży z przerażenia zemdlała. Po przyprowadzeniu jej do przytomności lekarz stwierdził że ze strachu straciła mowę. Tonącą udało się uratować. Nazwisk nie zdołano stwierdzić. Obie kobiety pochodzą z Polski.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 56	Lipiec 30 Wtorek 22 Tamuz 5689	Zachód słońca 19 m. 33

Rejestracja studentów-Żydów, studjujących zagranicą

W związku z Kongresem studentów, który odbędzie się w dn. 16, 17 i 18 września br., Zrzeszenie Stowarzyszeń studentów Żydów z Polski we Francji zwraca się się z gorącym apelem do kolegów, by wypełnili swój obowiązek akademika- Żyda przez jaknajszybsze zarejestrowanie się. W liście rejestracyjnym należy podać: 1) imię i nazwisko, 2) dokładny adres, 3) uczelnię zagraniczną i rok studjów, 4) stosunek i uwagi do kongresu.

Rejestracja ta dotyczy wszystkich akademików-Żydów ,studjujących zagranicą, (Francja, Belgja, Czechosłowacja, Niemcy, Austrja i Włochy) i ma doniosłe znaczenie ze względu na utworzenie Auxilium Academicum Judaicum dla studentów wyżej wymienionych krajów, jak i dla zjednoczenia i reorganizacji istniejących kas pożyczkowych, które operują dość poważnemi sumami (w Paryżu wydano pożyczek na 30.000 frs., w Pradze na 10,000 koron czeskich); nikłemi jednak w porównaniu z istotną potrzebną olbrzymiej emigracji akademickiej. Ilość bowiem studentów, przebywających obecnie na studjach zagranicą, wynosi — według ostatniej statystyki Ministerstwa Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. 7,000, z których 90 proc. w przybliżeniu stanowią Żydzi. A biorąc pod uwagę, że na wszystkich uczelniach w Polsce w roku szkolnym 1927/28 było 7,692, to dojdziemy do wniosku, że 47 proc. studentów Żydów polskich, studjujących zagranicą, znajduje się w przededniu wielkiej akcji, mającej na celu polepszenie dość krytycznej sytuacji akademika- emigranta.

Wierzymy, że wszyscy akademicy-Żydzi odpowiedzą na ten apel.

Za Zrzeszenie Stowarzyszeń Studentów Żydów z Polski we Francji: Prezes: **B. Krzypow**, Warszawa, Marszałkowska 111.

—o—

Tragiczny wypadek w kopalni soli w Bochni

Dnia 27 bm. o godz. 20-tej robotnik kopalni soli w Bochni Władysław Kuchno wszedłszy do windy kopalnianej, puścił ją w ruch i wskutek własnej nieostrożności został zabity przez mechanizm zamykający klatkę windy.

—o

— **WAŻNE DLA INWALIDÓW.** Podania o odszukanie dokumentów austrjackich kierować należy nie bezpośrednio do władz wojskowych, lecz przez właściwe Powiatowe Urzędy inwalidzkie przy Starostwach powiatowych.

— **PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU WOJSKOWEGO.** Dnia 28 bm. o godz. 17'30 porucznik pilot Karczmarczyk z 2 p. lotniczego, podczas lotu na samolocie typu „Henriot" wylądował wskutek defektu motoru na polach między Olszą a Rakowicami. Pilot wyszedł bez szwanku, również samolot nie został uszkodzony. Samolot po rozebraniu przewieziono do hangarów 2 p. lotniczego w Rakowicach.

— **PRZEZ OKNO.** Salamończyk Herman urz. pryw. zam. przy ul. Dąbrowskiego l. 16 zgłosił, że dnia 29 bm. o godz. 3-ej dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przez okno i skradli z kuchni naczynie stołowe wartości około 400 zł.

— **ZŁODZIEJE GRASUJĄ NA DWORCACH KOLEJOWYCH.** Baczyński Józef urz. pryw. zam. w Katowicach zgłosił, że dnia 26 bm. w czasie wsiadania do pociągu pospiesznego Nr 409, na dworcu kolej. w Katowicach skradziono mu portfel z kwotą 630 zł wraz z dokumentami osob.

— **NÓŻ NA ZABAWIE.** Dnia 29 bm. o godz. 40 przywieziono z Krzeszowic do Krakowa Łosko Tadeusza funkcj. poczt. zam. w Krakowie, któremu nieznani osobnicy zadali 5 rano nożem w plecy i głowę na zabawie w Zalasiu pow. Chrzanów. Łośko karetką pogot. ratun. przewieziony została do szpitala św. Łazarza. Sprawców przytrzymał P. PP. w Tenczynku.

— **WŁAMANIE.** W nocy z dnia 26 na 27 bm. włamało się 3-ch sprawców dotychczas nieustalonych od podwórza przez drzwi do kancelarji Zarządu dóbr Jana Götza na Równi ad Brzesko. Sprawcy rozpruli rakiem kasę żleazną starego systemu. Pieniędzy, znajdujących się w tej kasie w kwocie 1.870 zł i 65 dolarów sprawcy nie tknęli ponieważ widocznie przed otwarciem ostatniej skrytki zostali spłoszeni. Sprawców było prawdopodobnie 3-ch. Śledztwo w toku. — Dnia 26 na 27 bm. włamał się nieznany sprawca do lokalu kasowego na przystanku kolejowym w Lubzinie pow. Ropczyce, gdzie uszkodził szafkę na bilety i wieko od stołu, jednak pieniędzy ani biletów nie skradł. Dochodzenia w toku.

— **POŻAR OD PIORUNU.** Dnia 25 bm. o godz. 15'30 wybuchł przypadkowy pożar w domu Felicji Bochenek w Ołpinach, spowodowany uderzeniem piorunu, który zniszczył dach domu i znajdujące się na strychu rzeczy. Szkoda wynosi 411 zł. Nikt z ludzi obrażeń nie odniósł.

—o—

ZMARLI:

Gitla Geniwisch l. 71, Małka Weinstock l. 26, Salomea Beckmann l. 48.

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **DWA WIECZORY WESOŁEJ MUZY.** Jak było do przewidzenia zapowiedziane wieczory humoru K. Krukowskiego, A. Dymszy i Z. Olechnowicz-Dymszyny na czwartek 1-go i piątek 2-go sierpnia br. w Starym Teatrze stały się nadzwyczajną atrakcją dla Krakowa. Artyści ci, którzy tak rzadko dają się słyszeć publiczności krakowskiej, wystąpią z bardzo wesołym programem, pełnym humoru, werwy i pikanterji, co niezawodnie publiczność znudzona kanikułą przyjmie z wielkiem zadowoleniem.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Amerykańska piękność".
CORSO: „Pan Dyktator to ja" (Rin tin tin).
NOWOŚCI: „Bebe i Ska" (Bebe Daniels jako Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Tajemnice życia" i „Panienka z kasy"
UCIECHA: „Gałganek".
WARSZAWA: „Walka w obłokach".

Rzemiosło małopolskie w hołdzie P. Prezydentowi Rzplitej

Dzień 28 bm. był świętem dla rzemiosła Województw Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, albowiem w dniu tym liczne rzesze delegacyj rzemieślniczych z całej Małopolski i to bez różnicy narodowości i wyznania wraz z młodzieżą rzemieślniczą w liczbie 3.000 osób wzięły udział w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Uroczystość hołdu rozpoczęła się nabożeństwem poczem rzemieślnicy zwarci w szeregach ciągnących się długim pochodem udali się na arkadowy dziedziniec Królewskiego Zamku na Wawelu.

Tam wyłoniła się z szeregów delegacja złożona z Prezesa Izby Rzemieślniczej krakowskiej inż. Króla, Prezesa Zjednoczenia Mieszczańskiego Jana Wolnego, Prezesa Związku Cechów Krakowskich Andrzeja Różyckiego, Prezesów Izb Rzemieślniczych Wschodnich Województw, a to Pammera ze Lwowa, Dąbrowskiego ze Stanisławowa, Olszańskiego ze Stanisławowa, dalej prezesów Powiatowych Związków Cechmistrzów Krakowa, oraz reprezentantów pojedynczych miast i młodzieży rzemieślniczej.

W delegacji byli także jako przedstawiciele Władz przemysłowych Naczelnik Wydziału krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Matusiński i Instruktor Korporacyj Przemysłowych p. dr. Wyród.

Akt hołdowniczy, spisany na pergaminie opatrzonym 80 starodawnych pieczęci cechowych w wosku wyciśniętych, opracowany pod artystycznem kierownictwem dr. Roberta Jahody- Żółtowskiego umieszczony w szkatule drewnianej z rodzimego orzechu wykonanej przez Józefa Kobosa zamkniętej wierzchme o płycie szklanej, szlifowanej przez Zdzisława Treutlera, odczytał delegowany do tego aktu przez całe rzemiosło prezes Jan Wolny.

Po odczytaniu aktu hołdowniczego p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął od 76-letniego ślusarza ze Świątnik Górnych w upominku kłódkę o misternych znakach jak również od krakowskiego stolarza Ludwika Bauera szafkę, której drzwi były inkrustowane rozmaitymi rodzajami szlachetnych rodzimych drzew, a inkrustacja przedstawiała widok katedry wawelskiej otoczonej skrzydłami białego orła.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na interwencję posła Mianowskiego wyraził życzenie, aby tak szkatuła z pergaminem jak i upominki zostały wystawione w Pawilonie rzemiosł na PWK. w Poznaniu.

Po ukończonej audjencji delegacja zeszła na dół, poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się między szeregi zebranych uczestników hołdu, do której równocześnie przyłączył się także barwny orszak składającej hołd młodzieży rolniczej.

Pan Prezydent powitany został pochyleniem wiekowych sztandarów cechowych i nie milknącymi okrzykami „niech żyje", a przy dźwiękach hymnu państwowego przeszedł wśród szeregów składających hołd, poczem żegnany również okrzykami wrócił do swoich apartamentów.

Po rozwiązaniu się pochodu u stóp Wawelu, cechmistrze krakowscy oraz delegaci zamiejscowi udali się do sal Zjednoczenia Mieszczańskiego, gdzie ci ostatni byli podejmowani skromnem śniadaniem przez Zjednoczenie Mieszczańskie i cechmistrzów krakowskich.

* * *

W hołdzie rzemieślniczym wzięła udział m. in. I. bursa żydowskich sierót rękodzielników (ul. Krakowska 53) z wiceprezesową p. Marylką Schenkerową. Jedno z dzieci wręczyło P. Prezydentowi bukiet z białych i czerwonych róż.

Cadyk z Bełza i Rafał Schermann

Jak wiadomo, bawi od dwóch tygodni w Berlinie cadyk z Bełza Aron Rokach, który przybył do stolicy Niemiec celem zasięgnięcia porady lekarskiej u wybitnych lekarzy berlińskich. Ciekawy wypadek zaszedł niedawno w związku z pobytem cadyka bełzkiego w Berlinie i jego zetknięciem się ze słynnym grafologiem, Krakowianinem Rafałem Schermanem. Jeden z adwokatów żydowskich, zaufany dworu cadyka bełzkiego, poprosił Rafała Schermana, by odwiedził cadyka i na zasadzie pisma stwierdził chorobę cadyka. Oczywiście propozycja ta napotkała odrazu na wielkie trudności i przeszkody wobec znanej nieufności wszystkich cadyków, a szczególnie cadyka bełzkiego, do zdobyczy wiedzy. Ale długie starania owego adwokata wydały skutek. Oto otoczenie cadyka zgodziło się na dopuszczenie Schermana do cadyka. Scherman przybył do niego i prosił go, by napisał kilka słów na podstawie których będzie mógł zanalizować istotę jego choroby. Cadyk odmówił tej prośbie. Nie pomogły żadne prośby i namowy, aż wkońcu udano się do matki cadyka, która znała Schermana jeszcze z 1925 roku, kiedy poznała go w związku z chorobą jej męża. Scherman poprosił o podanie imienia cadyka. Widząc bowiem, że w żadnen sposób nie spowoduje cadyka do napisania swego imienia, chciał zapomocą swego systemu rekonstrukcyjnego (tzn. wyobraeźnia sobie pisma na podstawie imienia lub fotografji danej osoby) dowiedzieć się czegoś o dziwnej chorobie rabina. Uczyniono mu zadość. Usłyszawszy, że cadyk nazywa się Aron, Scherman zamyślił się na chwilę, a potem dokładnie określił powód choroby. Powodem są robaki w żołądku. Stara rabinka i całe otoczenie z głównym „gabem" Landauem na czele stanęli jak wryci. Przypomniano sobie szczegóły, które potwierdziły twierdzenie Schermana w sprawie choroby, na którą cadyk choruje już 20 lat. Wprowadzono Schermana ponownie do pokoju cadyka i opowiedziano cadykowi o jego twierdzeniu. Cadyk podejrzewał swe otoczenie, że uprzednio poinformowało Schermana o symptomach jego choroby. Usłyszawszy atoli prawdę, zbladł, ale mimo wyraźnych dowodów jedynej w swoim rodzaju wiedzy Schermana odmówił napisania czegokolwiek. Finał był taki, że cadyk mówił o rozmaitych teorjach w sprawie „chochmat hajad" i „chochmat haktiwa", a wyrażał się z pogardą o nowoczesnej wiedzy.

—o—

Expose polityczne Weizmanna

Zurych, 29 7 ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Kongresu wygłosił *prezydent Weizmann* dłuższe expose polityczne

Na wstępie mówca zaznaczył, iż nie należy spodziewać się zbytnich zmian w polityce rządu brytyjskiego wobec Palestyny w związku z objęciem władzy przez rząd MacDonalda. Co się tyczy rządu palestyńskiego, nie wszystkie żądania nasze zostały spełnione, choć w pewnych sprawach rząd kierował się postulatami Organizacji Sjońskiej. I tak, uczyniono zadość żądaniu naszemu w sprawie ceł ochronnych dla przemysłu palestyńskiego, w sprawie reformy rozdziału gruntów państwowych, udziału rządu w pokrywaniu części budżetu szkolnictwa hebrajskiego, zatrudniania większej ilości robotników przy robotach publicznych, rząd zobowiązał się do zatrudnienia robotników przy budowie portu w Hajfie. Natomiast sposób udzielania pezrz rząd wszelkich koncesyj jest w dalszym ciągu niezadowalajacy. Egzekutywa domagać się będzie uwzględnienia jej stanowiska w sprawie samorządów.

Sprawa Ściany Płaczu nie została załatwiona po naszej myśli. Mowca przedstawia dalej różne projekty rządowe w sprawie szkolnictwa. W roku bieżącym rząd wydał 3000 certymikatów dla nowych imigrantów.

Przechodząc do sprawy aliji, mowca oświadcza przedewszystkiem, że czwarta alija przyniosła dużo pożytecznych wyników. *W chwili obecnej widoki nowej aliji są korzystne.*

Mowca przedstawia następnie prace przygotowawcze dla stworzenia rozszerzonej Agencji Żydowskiej, zaznajamiając delegatów z przebiegiem dotychczasowych rokowań w tej sprawie. Mowca podkreśla, z naciskiem, że Kongres jest dalej suwerenną instytucją i zawsze przysługuje mu ostatnie słowo. Mowca przestrzega jednak przed utrudnianiem już dokonanej pracy, tembardziej, że układ jest zadowalający w treści swej.

Prezydent Weizmann wypowiada się też przeciwko prowizorjum w sprawie Agencji na trzy lata i apeluje do poszczególnych ugrupowań, by nie prowadziły odrębnej polityki „zagranicznej", gdyż przynosi to szkodę Organizacji. Wzywa wreszcie, by nie doprowadzano do konfliktów między Keren Kajemet a Keren Hajesod oraz funduszami sjońskiemi a Agencją.

Gabinet Brianda

Radykali społeczni odmówili współpracy — Gabinet złożony z dotychczasowych ministrów

Paryż 29. 7. PAT. Ogłoszenie nowego składu gabinetu oczekiwane jest dziś wieczór. Według wszelkiego prawdopodobieństwa 5 członków poprzedniego gabinetu pozostanie na swoich stanowiskach. Przybędzie jedynie kilku radykałów jako ministrów bez teki, chociaż nie jest wykluczonem objęcie tek wojny i oświaty przez radykałów w osobach Malvy'ego i Herriota. Najgoręcsza walka toczy się o tekę ministra spraw wewnętrznych która od 30 lat pozostawała stale w rękach radykałów i dopiero w gabinecie Poincarego przypadła w udziale Tardieu, członkowi grupy prawicowej radykałów umiarkowanych. — Większość opinji publicznej jest za pozostawieniem teki spraw wewnętrznych w rękach Tardieu, a to głównie wobec energicznego stanowiska, które zajął on w stosunku do komunistów. Według przeważającej w sferach miarodajnych opinji, stronnictwo radykałów nie będzie zbyt stanowczo stawiało swych żądań, godząc się współpracować ze stronnictwami bardziej umiarkowanemi. Podobna koncepcja uważana jest za niezbędną wobec poważnych zagadnień międzynarodowych, znajdujących się na porządku dziennym konferencji w Hadze, oraz wrześniowej sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Briand uważany jest za najodpowiedniejszego w danym momencie kierownika polityki francuskiej.

Paryż 29. 7. PAT. Deladier przybył dziś o godzinie 11'20 na Quai d'Orsay i zawiadomił Brianda o odmowie socjalnych radykałów wzięcia udziału w przyszłym gabinecie w charakterze ministrów bez teki. Przedstawicielom prasy Deladier oświadczył, iż zdaniem socjalnych radykałów bezcelowem jest zwiększenie liczby ministrów bez teki, w przyszłym gabinecie. Około godziny 12'15 Briand udał się do pałacu Elizejskiego. Opuszczając Quai d'Orsay oświadczył on przedstawicielom prasy, iż ubolewa z powodu trudności napotykanych w dążeniu do rozszerzenia gabinetu. Spodziewa się jednak, że pomimo wszystko zdoła gabinet rozszerzyć. — Większość gabinetu — zaznaczył Briand — będzie się składać z członków dotychczasowego rządu.

• • •

Paryż 29. 7. PAT. Briand potwierdził w godzinach popołudniowych, iż nowy gabinet składać się będzie z członków poprzedniego gabinetu. Obie Izby zwołane zostaną prawdopodobnie na czwartek.

• • •

Paryż 29. 7. PAT. Ministrowie powołani do nowego rządu, przybyli dziś do Brianda na konferencję. Parlament zwołany zostanie na środę.

Olbrzymi skład gazów trujących

przypadkowo odkryty w Berlinie

Berlin 29. 7.PAT-Radjo. W dzielnicy berlińskiej Wimmersdorf znaleźli dziś robotnicy w głębi ziemi przy robotach ziemnych, na kilka metrów pod powierzchnią, skład zawierający sto tysięcy flaszek metalowych z gazem, wywołującym łzawienie i mdłości.

Wskutek nieostrożności robotników kilka z tych flaszek pękło. Wśród robotników powstała panika. Policja zamknęła ulicę kordonem, poczem straż ogniowa zajęła się usunięciem składu.

10 nowych wyroków śmierci na Litwie

Berlin 29. 7. PAT. Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał na 4-dniowej rozprawie tajnej oskarżenie, wniesione przeciwko 24-rem socjalistom litewskim, aresztowanym przed kilkoma miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się również sekretarz partji socjalistycznej, Galinis. — Wyrok który dotychczas otaczany był ścisłą tajemnicą, — ma być ogłoszony w dniu jutrzejszym. Według informacyj „Memeler Dampfpost", skazano na karę śmierci 10-ciu względnie 14-tu oskarżonych, pozostałych zaś na dożywotnie więzienie. Sąd polowy wydał jednocześnie wyrok śmierci na litewskiego strażnika pogranicznego, Petrauskasa, oskarżonego o udzielenie pomocy zwolennikom Pleczkajtisa — przy przekraczaniu granicy. Wyrok miał być dzisiaj wykonany.

Berlin 29. 7. PAT-Radjo. Z Kowna donoszą, że wyrok śmierci przeciwko strażnikowi pogranicznemu Petrauskasowi został dziś wykonany.

Prokurator wnosi odwołanie przeciwko wyrokowi Ulitza

Katowice 29. 7. PAT-Radjo. Prokurator Małkowski wniósł dziś odwołanie od wyroku przeciwko Ulitzowi z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

Sprawa rotm. Prądzyńskiego w drugiej instancji

Warszawa 29. 7. Sin. Dziś w sądzie wojskowym w drugiej instancji rozważana była skarga kasacyjna rotmistrza Dra Stefana Prądzyńskiego, który został skazany za usiłowanie pobrania łapówki w kwocie 15.000 dolarów na 8 miesięcy więzienia. Oskarżonemu zmniejszono karę do 6 miesięcy i skazano na wydalenie z wojska.

Rozgoryczenie wśród kupców drzewnych

Brak wagonów na eksport drzewa

Warszawa 29. 7. Sin. W branży drzewnej panuje ogromne rozgoryczenie z powodu niemożności otrzymania wagonów na eksport drzewa zagranicę. Wskutek tego drzewo gnije, co naraża kupców na wielkie straty. W sprawie tej poczyniona została interwencja w ministerstwie komunikacji i przemysłu i handlu, dotąd bez skutku.

Katastrofy lotnicze

Warszawa, 29 7. W województwie kieleckiem uległy katastrofie dwa samoloty wojskowe pierwszego pułku lotniczego.

Jeden z samolotów, pilotowany przez porucznika Krzemińskiego, z powodu uszkodzenia motoru musiał lądować, jednakże skutkiem nie odpowiedniego miejsca samolot przewrócił się. Pilot drugiego aparatu Ładowski, chcąc udzielić pomocy pierwszemu, począł lądować i również uległ katastrofie.

Berlin 29. 7. PAT. Biuro Wolffa donosi z Minneapolis, że samolot „Minnetoko", odbywający lot rekordowy, spadł nagle po 150 godzinach lotu z wysokości 60 metrów na automobilowy tor wyścigowy, rozbijając się na drzazgi. Pilot poniósł śmierć, mechanik zaś jest ciężko ranny.

Międzynarodówka obraduje

Zurych 29. 7. PAT. Rozpoczęły się tu obrady komitetu wykonawczego II-giej międzynarodówki. W obradach biorą udział delegaci 23 krajów.

Krwawy bunt 1700 więźniów

Nowy Jork, 29 7 PAT. 1700 więźniów, znajdujących się w więzieniu w Aubury zbuntowało się w dniu wczorajszym. Więźniowie opanowali skład broni, w którym znajduje się 50 karabinów i 4 kulomioty, podłożywszy w kilku miejscach ogień, a następnie zaatakowali główne bramy więzienia. W czasie walki ze strażą więzienną 4 dozorców odniosło rany. — 2 buntowników zostało *zabitych, 1 ranny*, zaś 4 więźniów zdołało zbiedz. Po nadejściu posiłków udało się straży więziennej przywrócić porządek.

Francja zdobyła puhar Davisa

Paryż 29. 7. PAT. W ostatnim dniu meczu tennisowego o puhar Davisa między Francją i Ameryką odbyły się dwie gry pojedyncze. — W pierwszem spotkaniu Tilden (A.) pokonał Borotrę (F.) w stosunku 4:6, 6:1, 6:4, 7:5, w drugiem Cochet (F.) pobił Lotta (A) w stosunku 6:1, 3:6, 6:3, 6:3. Wobec tego wyniku puhar Davisa na rok 1929 ponownie zdobyła Francja, bijąc Stany Zjednoczone we finale 3:2.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 29. 7. 1929. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 119.50. Elektrownia 73.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 66, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 114.50, 4-proc. Listy zast. Banku Krajowego 44.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Do transakcyj doszło jedynie Zieleniewskim bez zmiany i Elektrownią po kursie mocniejszym. Reszta efektów w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu zupełny brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego słabsza. Podaż znaczniejsza przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.86 i pół do 8.87 i jedna czw., czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 29. 7 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 126, Bank Polski 164, Bank Zachodni 73, Bank Sp. Zarobk. 78.5, Spirss 130, Elektrownia Dąbrowa 90, Siła i Światło 125.5, 126, Cukier 32.5, Firlej 51, Węgiel 71, Lilpop 31 i trzy czw., Norblin 150, Rudzki 35 i trzy czw, Starachowice 29, 29 i jedna czw., Mirków. Papiery: 4-proc. premj. inwest. 114 i trzy czw., 115 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 66, 5-proc. konwersyjna 47.5 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Kopenhaga 237.10, Londyn 43.18, Paryż 34.88, Praga 26.33, Szwajcarja 171.19, Wiedeń 125.31 Berlin w obr. pryw. 212.625.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 29. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.87—169.37, Budapeszt 123.63—123.90, Bukareszt 4.197—4.217, Nowy Jork 708.35—710.85, Warszawa 79.40—79.68, Zurych 136.31—136.81. Auerykańskie 705.40—709.40, Niemieckie 168.62—169.22, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.24—37.40, Polskie 79.33—79.73, Szwajcarskie 136.40—137.20, Węgierskie 123.50—123.90.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.905, Bank Małopolski 0.15, Kompas 15.6, Północna 1119, Południowa 8.10, Cement 116, Siersza 12.60, Karpaty 7.62, Galicja 45.25.

Giełda zurychska

Ztrych, 29. 7 PAT. Paryż 20.38 ,Londyn 25.22 i jedna czw. N. Jork 519.70, Belgja 72.25, Włochy 27.18.5, Hiszpanja 75.85, Berlin 123.89, Wiedeń 73.23 Kopenhaga 138.52.5, Praga 15.38 i trzy czw., Warszawa 58.30, Budapeszt 90.63, Bukareszt 3.08 i jedna czw., Buenos Aires 218.37.5.

—o—

Ulgi dla zwiedzających Targi Lipskie

Koleje Rzeszy Niemieckiej udzielają nowych ulg kolejowych dla obcokrajowców, którzy odwiedzą jesienne Targi Lipskie, mające się odbyć od 25 do 31 sierpnia br.

Dotychczas przyjezdni na Targi korzystając z 25-proc. zniżki kolejowej musieli wracać tą samą drogą — obecnie jednak będą mogli wybierać odmienną drogę powrotu. Urząd Targów Lipskich oddał swym przedstawicielom zagranicą i w niektórych biurach na sprzedaż zniżkowe bilety kolejowe z Lipska do jakiejkolwiek stacji granicznej. Zniżkowe bilety na jazdę powrotną będą sprzedawane jedynie z biletami jazdy do Lipska, t. zn. iż ani zagranicą ani w samym Lipsku nie będzie można nabyć zniżkowych bilettów, przeznaczonych tylko na powrót.

LOTNICTWO KOMUNIKACYJNE W EUROPIE. Komunikacyjne linje lotnicze Europy, **z wyjątkiem Rosji** obsługuje 730 aparatów lotniczych, razem o sile 358,935 HP., należących do 25 przedsiębiorstw w 15 krajach. Wśród tych samolotów znaczna większość, gdyż 577, jest jednosilnikowych, 71 aparatów ma po dwa, 63 aeroplany po trzy, a 19 po 4 motory.

Wyjazd p. Prezydenta Rzplitej z Krakowa

Wczoraj przed południem, po 2-tygodniowym pobycie na Zamku Wawelskim i w Małopolsce Zachodniej, P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką opuścił Kraków. Przed odjazdem zebrali się na Wawelu przedstawiciele władz: wojewoda Dr. Kwaśniewski, prezydent miasta senator Rolle, gen. Wróblewski, wicewojewoda Dr. Duch, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Walicki, poseł Dobrzański, oraz reprezentanci Małopolskiego Tow. Rolniczego.

O godz. 11-tej P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką i świtą odjechał z Wawelu, udając się ulicami: placem Bernardyńskim, Grodzką, Rynkiem, Floriańską, placem Matejki i Warszawską na Prądnik Czerwony. Po drodze gromadziły się tłumy publiczności, żegnając owacyjnie opuszczającego gród podwawelski P. Prezydenta Rzplitej. Na granicy miasta koło rzeki Białuchy w Prądniku Czerwonym — ustawiła się kompanja honorowa 1-go pułku saperów kolejowych ze sztandarem i orkiestrą, pod komendą ppłk. Zarzyckiego. Obok zebrali się przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojskowości i obywatelstwa krakowskiego, z prezydentem miasta senatorem Rollem na czele. Między innymi przybyli: ks. biskup Rospond, z ks. prałatem Ślepickim, prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, grono profesorów Uniw. Jagiell., wiceprezydent miasta Ign. Landau, posłowie B. B. W. R., gen. Smorawiński, płk. Mond, prezes dyrekcji poczt Dutczyński, prokurator Kalczyński, dyr. Dudek, wiceprezes sądu Krzyżanowski, marszałek powiatu Skrzyński, starosta Orłowski, prezydent Izby handlowej i przemysłowej Epstein, prezes gminy żydowskiej Dr. Rafał Landau i t. d.

O godz. 11'30 P. Prezydent przybył do Prądnika i wysiadł z auta. Kompanja honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem prezydent miasta senator Rolle wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Po dwutygodniowym pobycie w naszem Województwie i mieście opuszczasz nas, i gdyśmy Cię niedawno tak serdecznie witali, dziś zasię żałośnie żegnać nam przychodzi. Gdym zapewniał, witając Cię u granic miasta, że pod Twe stopy serca nasze chylić się będą, tak się też działo. A działo się to nietylko z szlachetnego uczucia, szacunku dla Majestatu, który reprezentujesz, ale też dlatego, że ktokolwiek się ku Tobie Panie Prezydencie zbliża, wnet jest pod urokiem Twego serca gorącego i życzliwego. Te nieprzebrane skarbu dobroci, tego najszlachetniejszego kruszcu, który, zdawałoby się, zaginął w odmętach strasznej wojny, odnalazły się w Twem sercu i jednały serca wszystkich. I dzięki Ci, żeś tak hojnie te skarby rozsiewał. Panie Prezydencie! Poprzednicy Twoi, wielcy i sławni Piastowie i Jagiellonowie, chętnie losy swe z losami Krakowa wiązali. W czasach późniejszych nie dla względów państwowych, ale raczej dynastycznych, godność stolicy nam zabrano. Kolei losów już nie odwrócimy, pragniemy jednak, aby Pan Pani ePrezydencie, nasze sławne miasto za drugą stolicę uznawszy, częściej do nas na sędziwy Wawel zaglądać raczył. Wierzymy, żeś odczuwał gorące serc naszych bicie, a żegnając Cię wołam: Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!!

Po przemówieniu senatora Rollego P. Prezydent pożegnał się z obecnymii i wśród entuzjastycznej owacji odjechał drogą na Michałowice w towarzystwie: wojewody dra Kwaśniewskiego, dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego, wicewojewody dra Ducha i naczelnika wydz. bezp. Walickiego. Na granicy powiatu krakowskiego p. Prezydent Rzeczypospolitej pożegnał preedstawicieli władz województwa krakowskiego i odjechał w kierunku Spały.

Poseł Tuka przed sądem

Sensacyjny proces polityczny w Bratisławie

Bratisława 29. 7. PAT. Dzisiaj rano rozpoczął się tu proces **Tuki**, posła z partji ks. Hlinki, naczelnego redaktora organu partyjnego „Slovaka". Akt oskarżenia przeciwko posłowi zarzuca **zbrodnię zdrady wojskowej, oraz przygotowywanie spisków przeciwko republice**, — które to przestępstwa podpadają pod ustawę o ochronie republiki. Oskarżenie zarzuca oprócz akcji szpiegowskiej **podjęcie próby oderwania przy użyciu gwałtu Słowacji i ofiarowanie jej zagranicznemu państwu, jak również organizowanie w tym celu na terytorjum Słowacji zbrojnych sił.** Proces wywołał wielkie zainteresowanie w kołach politycznych z uwagi na rolę, jaką odgrywał Tuka w organizacji partji ludowej, oraz na kryzys, jaki aresztowanie Tuki wywołało w łonie najbardziej wpływowej w Słowacji partji politycznej, należącej do większości rządowej.

Dyktatura w Bułgarji?

Wiedeń 29. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Sofji, utrzymanych w formie pogłosek, **ma zostać rzekomo w Bułgarji w jesieni b. r. ogłoszoną dyktatura.** W związku z tą wiadomością „Politika" belgradzka donosi, że **król Borys zamierza powierzyć proklamasję dyktatury obecnemu posłowi bułgarskiemu w Rzymie, gen. Wikowi.** Z innej strony niema dotychczas potwierdzenia tych pogłosek.

Duch Janosika wśród górali zakopiańskich

Krwawa bójka o dziewczynę — Jeden góral zabity, dwóch ciężko rannych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane 29. 7. (Poł. A. P.). Wczoraj przy zapadającym zmroku na zagrodę, w której znajdowało się trzech górali na hali Ornak obok doliny Kościeliskiej, napadła banda juhasów, pasących stado owiec na hali Tomanowej w liczbie 13 ludzi. Po wymianie wyzwisk rozpoczęła się bójka. Na bacę i jego dwóch pomocników posypał się grad odłamków skalnych, poczem puszczono w ruch ostre ciupagi, **pod razami których padł trupem baca Michał Mazgaj (lat 37) z Kościelisk, zaś juhas Zawadzki Józef i Mulica Jan zostali ciężko ranni.** Odwieziono ich do szpitala w Zakopanem. Zwłoki Mazgaja złożono w kostnicy w Kościelisku. Czy z napastującej strony byli ranni, nie można było stwierdzić, chociaż ślady krwi wskazują na to. Za napastnikami, którzy znikli w mroku nocy, śledzi policja. Przyczyną krwawej rozprawy miały być porachunki osobiste na tle rywalizacji o dziewczynę.

Olbrzymi lokaut w angielskim przemyśle bawełnianym

Londyn 29. 7. (L.). Dziś nastąpił wielki lakaut w przemyśle bawełnianym okręgu Lancashire. **Lokaut obejmuje półtora miljona robotników.**

Nowy rekord kobiecy w lotnictwie

Le Bourget 29. 7. PAT. Francuska Marise Banzie dokonała na monoplanie lotu, trwającego 26 godzin i 46 minut, bijąc w ten sposób rekord światowy trwania lotu kobiecego, który posiadała dotychczas miss Smith z wynikiem 26 godzin i 24 minut.

Wolne posady

POSZUKUJĘ od zaraz rutynowanej siły kierowniczej do fabrykacji soków i win owocowych. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do Leona Findera w Katowicach, ul. Stawowa 20. 1941x

PRZYJMĘ chłopca lub pannę do praktyki dentystycznej. Wiadomość: ul. Sławkowska 14. 1929x

PRAKTYKANT sklepowy do tekstylii i konfekcji potrzebny: Grün, Miłówka. 1925x

GOSPODYNI przystojna, w wieku 25—40 lat, umiejąca dobrze gotować i piec, poszukiwana zaraz do starszego małżeństwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobra posada“. 1906x

UWAGA! Agentów, agentki, oraz forlegerów portretowych przyjmę zaraz na bardzo dobrych warunkach: „Hołcer“, przedsiębiorstwo art. portretów, Tarnów, Nadbrzeżna górna 7. 1924x

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa pisząca biegle na maszynie, znająca język niemiecki poszukuje posady z wolną sobotą. Zgłoszenia: Fronwirt, Długa 34. 1195g

Lokale

MIESZKANIE dla panienki u samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia. — Taubman, Bocheńska 8.

ZAMIENIĘ jednopokojowe, ładne mieszkanie frontowe, parter, w sąsiedztwie tandety, na inne Salwator—Zwierzyniec, Aleja Krasińskiego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zamiana“. 1144g

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą

NOWY DZIENNIK

NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.
CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
CIĘŻKOWICE-BOG (k. Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.
IWONICZ-ZDRÓJ: Księgarnia Zdrojowa.
JORDANÓW-MIASTO: Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: L. Klapholz, Pensj.
KRYNICA: Księgarnia Zdrojowa (Deptak).
„ „ Kolejowa „Ruch“ (Lis).
„ Janetta Engländer. Bazar delikates
„ S. Mangel, Bazar delikatesów.
„ Chaim Schanzer, Trafika.
KALWARJA: Bronisław Dobranowski, Rynek.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: Izrael Scheiner.
„ B. Ziegler.
MAKÓW: Leon Kuppermann, Kiosk delikates.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MSZANA DOLNA: F. Polaczek.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
MUSZYNA: „Ruch“, Bazar Podhalański.
MYŚLENICE: J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
NOWY TARG: Herman Teichner, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarn. Kolej. „Ruch“, Dworzec.
RABKA: Księgarnia Kolej. „Ruch“. Dworzec.
„ — Słone: Jan Janota.
„ — Księgarnia Pocztowa „Lot“.
RYTRO: Henryk Paperle, Pensjonat
RYMANÓW-ZDRÓJ: Blima Braun, trafika.
SUCHA: Szymon Buchbaum.
„ „Ruch“, Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
„ Władysław Hawlin.
„ Księg. Zdrojowa „Ruch“ (właścic. Wiktor Piątek).
TRUSKAWIEC-ZDRÓJ: Księg. Zdroj. „Ruch“.
ZAWOJA: Cukiernia „Zawojanka“.
ZAKOPANE: Józef Zawiła, Krupówki.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ „ Kolej. Ruch, Dworzec
„ Franciszek Walczak, ul. Witkiewicza.
ZALESZCZYKI: Józef Pressner.

ZAGRANICA.

KARLSBAD: A. Thoma, Mühlbrunstr. 6.
„ Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos,
FRANZENSBAD: E. A. Götz.
„ F. Studeny, Goethestrasse. Hotel „Savoy“
MARIENBAD: Carl Denk, Kollonade.
„ Michael Jakób, Jägerstrasse. Haus „Anker“.
„ R. A. Götz, Nachfg.
TREĆ. TEPLICE: Josef Holas.
ANTWERPJA: „Progres“, rue de Vannean 66 a.
TEL-AWIW: Book Store Jehuda Fries.
WIEDEŃ: Herman Goldschmiedt, Wien I. Wollzeile 11.
ZOPOTY: M. Gehrke, Nordstr. 7.
„ „Nadeschda Gherman“ (właśc. A. A. Rapaport), Seestrasse 39—41.

POZATEM W KRAJU.

WARSZAWA: Informacja Prasowa Polska. Bracka 5.
„ Księgarnia Kolejowa „Ruch“. Dworzec.
LWÓW: Księgarnia Kolejowa „Ruch“ Dworzec
POZNAŃ: „Iva“, Groble 25.
KATOWICE: Księgarnia Kolejowa „Ruch“.
„ Anna Nowak plac Mariacki.
„ Jan Szabik, Młyńska 3.
„ E. Wieser, Szopena 8.

Cena pojedynczego numeru:

W Kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30 W Czechosłowacji: Kc. 1'—

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie od 15 maja do 30-go września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50 PROC. Z CENY PRENUMERATY. — Każdy prenumerator może zamówić DRUGI abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

Różne

NAWIĄŻĘ stosunki handlowe z firmami, mającemi towary na eksport do Ameryki. Zgłoszenia pod „Eksport“ do Adm. „N. Dziennika“. 1930x

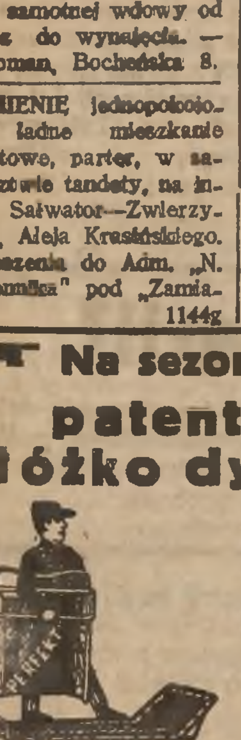
GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie: Eufonja, Liszki, koło Krakowa. 2697ase

2 DZIECI z dobrego domu, uczęszczające do szkół, znajdzie mieszkanie Czapskich 1. I p. drzwi 40. 1192g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 8)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanie
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

Na sezon obecny patentowane łóżko dywanowe



oryginalne „Perfekt“ niezbędne dla hoteli, pensjonatów i każdego domu. Łóżko dywanowe jest ideałem przy braku miejsca. Do nabycia we wszystkich lepszych magazynach mebli i żelaza. Prosimy przy kupnie zwracać uwagę na znak ochronny obrazowy i słowny.

„PERFEKT“

W razie niemożności nabycia uprasza się zwrócić wprost do fabryki, która wskaże najbliższe miejsce nabycia.

ZNAK OCHRONNY „PERFEKT“

Wytwórnia pat. łóżek dywanowych
Spółka z ogr. odp.
BIELSKO — KAMIENICA

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE CADIX NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI

HUMOR ZAGRANICZNY



Gdy sprzedawczyni czekolady w kinie staje się pannąodo dzieci. (Humorist).

Nowo otwarty
SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH
poleca: gips alabastrowy, sztukatorski i murarski, cement, wapno skaliste i gaszone, papę, trzcinę, dyle gipsowe, rury kamionkowe i betonowe, dachówkę i t. d.
Józef Zawoźnik
KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO L. 62.
(Wylot ul. Długiej). — Tel. Nr. 1629.
CENY KONKURENCYJNE. — Oferty na żądanie

Przetargi publiczne

DYREKCJA KOLEI KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE rozpisuje przetarg publiczny na dostawę, w okresie rocznym gwoździ drutowych.

Termin składania ofert upływa dnia 13 sierpnia br. o godzinie 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 14. 8. br. o godzinie 10-tej.

Przy składaniu ofert należy złożyć obowiązkowe poręczne (wadjum) w wysokości 5 proc. wartości oferowanej dostawy.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy, otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie po wpłaceniu w Kasie Głównej Dyrekcji kwoty 1 zł. za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

Dyr. Instytutu wych. pozaszkolnego w Krakowie, przy ul. Krzemionki 35

przyjmie natychmiast 2 wychowawczynie, 2 wychowawców, jedną wychowawczynię z pełną kwalifikacją do działu „Przedszkole“, oraz wychowawców na praktykę. Zgłosić się należy osobiście w Dyrekcji, między godz. 2—4. Dyr. G. Spirer

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana